Nakład opłacony pocztowe opłacone gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 15 grudnia 1933 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Groźna fala mrozów

W WARSZAWIE — 20 STOPNI, W WILNIE — 27. — NIEPOKOJĄCE WIEŚCI Z WSCHODNICH CZĘŚCI KRAJU

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 12. (Sin) Nocy dzisiejszej ogarnęła Polskę silna fala mrozów. Nad ranem temperatura w stolicy spadła do 20 stopni. Mrozy ogarnęły całą Polskę, a szczególnie jej część północną i środkową. Na Pohulance w Wilnie temperatura wynosi 27 stopni poniżej zera. W ciągu najbliższych dni nie należy się spodziewać ocieplenia. Ze wschodnich granic Polski dochodzą wręcz niepokojące wieści. Na Podkarpaciu temperatura spadła do 35 stopni. Po wsiach zamarzły studnie. Mrozy pochłonęły wiele ofiar wśród ludzi i zwierząt domowych. Na Huculszczyźnie zostały uruchomione lotne ambulanse sanitarne, udzielające pierwszej pomocy ofiarom mrozów. Na całych Kresach Wschodnich ubiegłej nocy spadł śnieg, pokrywając pola grubą warstwą.

Wznowienie śledztwa w sprawie zabójstwa Arlosorowa

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). Wznawiając po dłuższej przerwie przesłuchanie świadków w sprawie o zabójstwo Arlosorowa, sędzia śledczy w Jaffie przesłuchał 18-letnią Lewand Turdżeman, córkę zmarłego w międzyczasie właściciela hotelu, w którym Stawski miał spędzić noc z 16 na 17 czerwca, kiedy to w Tel-Awiwie dokonano zabójstwa Arlosorowa. Turdżeman zeznała, że w dniu 16. czerwca wpisała Stawskiego do księgi meldunkowej w hotelu, wzięła od niego zgóry pieniądze i więcej go już później nie widziała.

Jakób Friedmann, woźnica z Tel-Awiwu zeznaje, że krytycznej nocy spał w hotelu Turdżemana i widział tam 2 mężczyzn, lecz nie dość wyraźnie, by mógł ich obecnie rozpoznać.

Brat tego świadka, który ma odmienne nazwisko, Mojżesz Mandelbojm, zeznaje, że będąc również gościem hotelu Turdżemana, widział Stawskiego w hotelu po przebudzeniu się o g. 6 rano. (Mord na Arlosorowie został popełniony około godziny 11 wieczór). Świadek rozpoznał też następnie Stawskiego w czasie konfrontacji. Mandelbojm potwierdził też zeznania Stawskiego, że miał on obandażowaną rękę jeszcze przed piątkiem. (Nie zaś jak utrzymuje policja, że ranę na ręce odniósł w czasie ucieczki z miejsca zbrodni).

Prof. Slousch na którego Achimeir się powoływał jako na jedną z osób. które go widziały w Jerozolimie dnia 16. czerwca zeznaje, że widział Achimeira w Jerozolimie tego dnia o godz. 6 wieczór.

Znany adwokat londyński Horacy Samuel objął już obronę Achimeira, Stawskiego i Rosenblatta.

Echa zajść w Tel Awiwie

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). 18 młodzieńców żydowskich aresztowanych w wyniku sobotnich zajść w Tel-Awiwie, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sprawa ich odbywa się przed sędzią pokoju Bodilly w Jaffie.

Armja niemiecka liczy 2 miljony 700 tys. ludzi

Paryż. 13. 12. PAT. „Echo de Paris" cytuje raport gen. Debeney o stanie zbrojeń niemieckich. Efektywy armji niemieckiej złożone są z armji regularnej, formacyj militarnych oraz z weteranów wojennych. Łącznie wszystkie te efektywy zamiast 300.000 armji, której domaga się Hitler, dają w rezultacie 2,700.000 ludzi. Raport wspomina dalej o materjale wojennym, jakim rozporządzają Niemcy, mobilizacji przemysłowej oraz wychowywaniu młodzieży w duchu wojennym.

* * *

Berlin. 13. 12. PAT. „Völkischer Beobachter" zaprzecza doniesieniu prasy francuskiej, jakoby rząd Rzeszy w rozmowach z Francją wystąpił z żądaniem podwyższenia stanu liczebnego Reichswehry do 300.000 ludzi oraz wprowadzenia służby krótkoterminowej. Dziennik przytem dowodzi, że szturmówki nie posiadają charakteru wojskowego i nie mogą być użyte jako oddziały wojskowe.

Dziś w numerze:

Ograniczenia wjazdowe dla niearyjczyków?

Berlin. 13. 12. PAT. Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniom „Prager Tagblattu" o ograniczeniach wjazdowych dla niearyjczyków zaznacza, że niezależnie od przynależności rasowej cudzoziemcy mogą przyjeżdżać do Niemiec o ile posiadają odpowiednie paszporty krajowe. Wizy wjazdowe będą odmawiane podróżnym tylko w poszczególnych wypadkach, gdy pobyt ich w Niemczech jest niepożądany.

—ogo—

Wstrząsający wypadek na dworcu kolejowym w Samborze

Lwów. 13. 12. (O.) Z Sambora donoszą: Na oczach licznych pasażerów pociągu osobowego, który zdążał dziś rano do Lwowa, rozegrał się wstrząsający wypadek. W jednym z przedziałów pociągu znajdował się Eljasz Kohl, kupiec z Nowego Zagórza, który wiózł swą chorą 6-letnią córeczkę do Lwowa dla zasięgnięcia porady u specjalisty. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec w Samborze, Kohl wraz z córeczką stanął obok drzwi wagonu. Konduktor wyskakując w tym samym momencie z wagonu, zatrzasnął drzwi, które przycisnęły połę płaszcza Kohla. Kupiec chcąc uwolnić płaszcz, otworzył drzwi wagonu, lecz stracił nagle równowagę i wypadł z pociągu. **Nieszczęśliwy dostał się pod koła, które obcięły mu nogi. Natychmiast zatrzymano pociąg, a Kohla odwieziono do szpitala, gdzie w dwie godziny potem zmarł.**

Zgon prof. Halbana

Lwów. 13. 12. PAT. Dzisiaj o północy zmarł we Lwowie w 62-gim roku życia rektor uniwersytetu Jana Kazimierza prof. neurologji i psychjatrji dr. Henryk Halban.

BERTRAND RUSSELL

Czy świat może być uratowany?

Na temat wojny zostało wypowiedzianych mnóstwo najrozmaitszych, przeważnie mętnych myśli, przez przyjaciół zarówno wojny jak i pokoju. Sprawa staje się przytem z roku na rok coraz ważniejsza, z miesiąca na miesiąc coraz pilniejsza. Cały problem, w porówaniu z tak świeżą nawet datą jak 1914, zmienił się tak dalece, iż skłonni jesteśmy rozpatrywać go pod zgoła przestarzałemi punktami widzenia nie posiadającemi w obliczu dzisiejszej rzeczywistości żadnego znaczenia.

* * *

Z góry już bezcelowem jest rozważać prawną lub moralną dopuszczalność wojny; ważną jest tylko kwestja jej skutków. Jest dzisiaj jasnem, iż w każdej nowej wojnie między równymi w przybliżeniu przeciwnikami nie będzie więcej zwycięzców, lecz wyłącznie tylko zwyciężeni. Po obu stronach ulegnie zniszczeniu większa część ludności, a cywilizacja, przy najmniej na pewien okres, skończy się. Ci, którzy pozostaną przy życiu, ulegną, z powodu wstrząsu nerwowego, w całych masach chorobom umysłowym, reszta zamieni się w zbrodniarzy. Wśród tych ostatnich wystąpi kilka jednostek z proklamacją, że po tej stronie pozostało przy życiu trochę więcej ludzi niż po stronie przeciwnej i że wobec tego osiągnięte zostało nowe, pełne chwały zwycięstwo. Ale to nie znajdzie żadnego echa i nie będzie więcej żadnych szkół, w których się będzie nauczać o tem zwycięstwie i o dawnych zwycięstwach.

I temu właśnie należy, o ile to tylko możliwe, przeciwdziałać. Na nieszczęście świat jest pełen obłąkanych zbrodniarzy, których postępowanie w całości zmierza do sprowokowania nowej wojny. W niektórych krajach zbrodniarze ci są nawet przy władzy. Nie dopuścić do wojny możnaby przeto w tym wypadku, jeśli nastąpi wielka zmiana ogólnej mentalności. W przeciwnym razie nie moglibyśmy — przynajmniej wedle mego zdania — zaakceptować stanowiska zasadniczego odmówienia służby wojennej. Oświadczyć: „cokolwiek się zdarzy, ja nie pójdę na wojnę" — znaczyłoby powierzyć losy żywiołom najbezwzględniejszym i najokrutniejszym. Wcale nie mam ochoty, bez oporu przypatrywać się, jeśli zwolennicy Hitlera w Anglji próbowali wtrącić do obozów koncentracyjnych ludzi najinteligentniejszych i najhumanitarniejszych, a ciągle rządów powierzyć brutalnym obłąkańcom. Rozważania tego rodzaju były dla mnie zawsze dowodem, iż są okoliczności, w których wojna jest usprawiedliwiona.

* * *

Wobec okropności nowoczesnej wojny muszą atoli zachodzić całkiem specjalne okoliczności, jeśli przynajmniej korzyść wojny ma być większa od jej szkodliwości. Jeśli wojna ma mieć charakter ratowniczy, musi być bardzo krótka, a jedna ze stron walczących musi posiadać olbrzymią przewagę siły; musi faktycznie zachodzić analogja z konfliktem między policją a włamywaczem. Jeśli jednak taka przewaga siły zachodzi, to z reguły strona słabsza nie dopuści do wojny. Wynika z tego, iż jedynym rodzajem wojny, który się da usprawiedliwić, jest właśnie ta wojna, której wybuch nie jest prawdopodobny.

Metoda zapobieżenia wojnie — albo przynajmniej uczynienia jej nieprawdopodobną — polega przeto na tworzeniu gwarancyj, iż w razie ewentualnego naruszenia stanu pokojowego jedna strona będzie bezwzględnie silniejszą od drugiej. Jest to problem, który na płaszczyźnie zagadnień wewnętrznych, rozwiązany został w Anglji przez Henryka VII, a we Francji przez Ludwika XI. Poprzednio proklamowali byli reprezentanci potężnej szlachty (odpowiednik dzisiejszych mocarstw) prawo do wojen prywatnych, a jeśli stracili cierpliwość, wywoływali zamieszki i zniszczenie. Tylko silny rząd centralny, operujący metodami niezawsze łagodnemi, stabilizował wkońcu pokój wewnętrzny, umożliwiając tem samem wspaniały rozwój cywilizacyjny epoki elżbietańskiej w Anglji i Henryka IV. we Francji. Skoro zaistniały już silne rządy, można było w sieć ustawodawstwa wpleść również elementy wolności; zanim atoli to nastąpiło, trzeba było w drodze bezwzględnego użycia siły królewskiej wymusić poszanowanie dla prawa i ustawy.

Obecna sytuacja światowa jest podobna do wewnętrznego położenia podczas tych wojen Białej i Czerwonej Róży; dziś jak i wówczas szczęśliwe rozwiązanie jest tylko w takim razie możliwe, jeśli zostanie stworzona silna władza centralna. Tylko ta władza miałaby prawo posiadać straszliwe instrumenty nowoczesnej strategji. Dla każdego bez wyjątku byłoby wówczas jasnem, iż wojny przeciwko tej władzy centralnej prowadzić z powodzeniem niepodobna. Kiedy ten stan rzeczy zostanie stworzony — pokój światowy będzie zapewniony. Aż do tego czasu będą, mimo konferencyj i Ligi Narodów, wybuchały od czasu do czasu wojny, a każda nowa wojna będzie miała straszniejsze następstwa niż poprzednia.

Jeśli cywilizacja ma być uratowana, jedno jest przeto nieodzowne, musi istnieć rząd światowy, na tyle silny, żeby każdy bunt przeciwko jego rozkazom z góry uczynić beznadziejnym. Czy istnieje jednak jakiekolwiek prawdopodobieństwo że do tego dojdzie?

Próbą powołania do życia takiego centralnego zwierzchnictwa w stosunkach międzynarodowych, była Liga Narodów. Ponieważ jednak siły zbrojne pozostały pod kontrolą pojedyńczych państw, nie posiadała Liga Narodów w decydujących chwilach żadnej władzy. Świat uświadomił to sobie w chwili, kiedy Japonja ruszyła na swą wyprawę zdobywczą na dalekim Wschodzie. Francuzi oświadczyli zupełnie słusznie, iż Liga Narodów, jeśli ma posiadać władzę, otrzymać musi monopol na najniebezpieczniejsze rodzaje broni. Ale rywalizacja wśród mocarstw uniemożliwiła tę koncepcję. Na najbliższą przyszłość wydaje się w każdym razie zupełnie nieprawdopodobnem, ażeby mocarstwa wydały swą najlepszą broń międzynarodowemu nad-mocarstwu.

* * *

Czy niema więc żadnej nadziei dla świata? Aczkolwiek bardzo niechętnie, powiedzieć muszę, iż wątpię, ażeby przed zakończeniem następnej wojny cokolwiek skutecznego zostało uczynionem, — nie dlatego, jakoby niczego uczynić nie można, lecz z tego powodu, że niektórzy wcale nie pragną zapobieżenia wojnie, a wielu innych nie rozumie na czem problem polega. Kiedy nowa wojna wybuchnie, będzie z pewnością jeszcze mniej neutralnych niż w wojnie poprzedniej. Ale niektórzy pozostaną przecież neutralnymi. Przypuśćmy dla ilustracji, że Urugwaj i Abisynja pozostaną jedynemi krajami neutralnemi. Przy końcu wojny będą one w stanie zapanować nad światem, gdyż narody-kombatanci nawzajem się wyniszczą. W neutralnych tych krajach będzie też mnóstwo uchodźców z innych państw, a ci uchodźcy będą to ludzie, których rozum będzie górował nad ich uczuciem narodowem, — podczas gdy patrjoci zabici zostaną w służbie swego kraju. Ci pozostali przy życiu „rozsądni" ogłoszą się najwyższą władzą światową, silną dłonią okiełznają poszczególne patrjotyzmy, stworzą światową flotę powietrzną i zwolna zaludnią zniszczone przestrzenie.

* * *

Jakkolwiekbądź, jedno jest jasnem: świat nie da się uratować ani wmocnieniem sił zbrojnych poszczególnych państw, ani odwrotnie, w drodze próby osłabienia lub zniesienia poszczególnych państwowych sił zbrojnych. Świat da się uratować tylko przez zespolenie, skoncentrowanie możliwie największych sił zbrojnych w czyichkolwiek rękach, czy to w rękach jednego państwa, czy zespołu kilku państw, czy też w rękach prawdziwej międzynarodowej organizacji. Kontrolowane w ten sposób siły zbrojne — z powodu swojej kolosalnej, przygniatającej przewagi — musiałyby w rzeczywistości tak rzadko walczyć, jak policja.

„Czas" przenosi się do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 12. Władze stronnictwa konserwatywnego zadecydowały przeniesienie „Czasu", znanego organu konserwatywnego z Krakowa do Warszawy. Przeniesienie ma nastąpić zaraz po Nowym Roku. Dla Warszawy i b. Kongresówki dziennik konserwatywny ukazywać się będzie pod nazwą „Dnia Polskiego", dla abonentów w Małopolsce pismo wysyłane będzie pod nazwą „Czasu". Na czele redakcji w Warszawie stanie dotychczasowy redaktor naczelny „Czasu" p. Antoni Beaupre.

O reformę podatku od nieruchomości

Delegacja właścicieli domów u ministra skarbu

Warszawa. 13. 12. Minister skarbu dr Zawadzki przyjął w dniu dzisiejszym delegację Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej w Polsce w osobach prezesa Art. Potockiego i wiceprezesa posła Schimmla. Delegacja przedłożyła ministrowi memorjał w sprawie **wymiaru podatku od nieruchomości.** Obecnie podatek ten wymierzany jest od dochodu brutto, to jest również od mieszkań, dla których obowiązuje moratorjum w zapłacie czynszów, od lokali niewynajętych oraz od nieściągalnego komornego. Właściciele nieruchomości starają się o zmianę interpretacji ustawy o podatku od nieruchomości w tym kierunku, by **podatek wymierzany był od dochodu netto, to jest od rzeczywistych wpływów, osiąganych przez właścicieli domów. Zmiana interpretacji może nastąpić w drodze okólnika ministra skarbu do władz skarbowych.**

Opieka nad obywatelami obcymi

Projekt radcy dra Fischlowitza uchwalony w Genewie

Genewa. 13. 6. PAT. Zakończyła się tu sesja komitetu rzeczoznawców, powołana przez Radę Ligi Narodów dla **rozpatrzenia sprawy opieki nad obywatelami obcymi i dla opracowania odpowiedniej konwencji.**

Po dłuższych obradach opracowano projekt **uwzględniający zasadniczy tekst polski.** Komisja redakcyjna komisji przyjęła mianowicie opracowany przez **delegata polskiego dra Fischlowitza** projekt, który opiera się na następujących zasadach: 1) pełne zrównanie obywateli państw kontrahentów z własnymi w prawach do wszystkich świadczeń opieki społecznej, 2) całkowite wyeliminowanie zasady zwrotu kosztów opieki, 3) możność repatrjowania obywateli obcych, korzystających z opieki tylko, jeśli przez rok korzystali ze świadczeń opiekuńczych w państwie pobytu, 4) absolutny zakaz repatrjacji 4 kategoryj cudzoziemców, w szczególności tych, którzy od 10 lat mieszkają w pewnem państwie i 5) pokrywanie kosztów repatrjowania zasadniczo przez państwo pobytu, a nie przez państwo ojczyste. Projekt konwencji będzie przedstawiony Radzie Ligi na sesji styczniowej.

Delegację polską stanowią: dyr. Nakonieczn-koff, naczelnik Langrod, radca dr. Fischlowitz oraz p. Wojtowicz-Grabińska.

Sprawozdanie Paul Boncoura na radzie ministrów

Paryż. 13. 12. PAT. „Petit Parisien“ podaje pewne szczegóły wczorajszego posiedzenia rady ministrów, na której w obecności prezydenta republiki Paul Boncour zreferował raport ambasadora François Ponceta o przebiegu rozmów z kanclerzem Hitlerem. Dziennik twierdzi, że w sprawozdaniu swem Paul Boncour poruszył wszystkie okoliczności, które towarzyszyły rozmowom berlińskim i zapoznał radę ministrów ze stanowiskiem rządu angielskiego oraz z rezultatami wymiany poglądów z rządami Belgji, Małej Ententy i Włoch.

Informacje te uzupełnia „Petit Parisien“ uwagą, że odłożenie przez radę ministrów postanowienia w sprawie polityki zagranicznej do dnia następnego posiedzenia jest zrozumiałe, gdyż wszystkie poruszone problemy wymagają dłuższego namysłu, aby mogła zapaść jednogłośna decyzja wszystkich członków gabinetu.

Sprawy poważne i - wesołe na komisji budżetowej Sejmu

Kredyty dodatkowe, panienki, które „robią oko“ do podróżnych, „Słówka“ Boya i - widmo wojny z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

KREDYTY DODATKOWE.

Warszawa, 13. 12 (Sn). W dniu dzisiejszym komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Bolyńskiego (BB) obradowała najpierw nad 5-ciu przedłożeniami **o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy.** Referowali projekty posłowie Rzóska i Czernichowski (BB). Kredyty te przeznaczone są na pokrycie: 1) Niedoboru funduszu drogowego. 2) Wydatków powstałych dla akcji skarbu w związku z przejęciem od samorządów wymiaru i poboru niektórych podatków na zasadzie ustawy z 18 marca 1933 roku. 3) Wydatków na popieranie obrotu produktami rolniczemi w związku z dwoma rozporządzeniami Prezydenta Rzplitej z dnia 27. października 1933 roku o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i nowego ustanowionego podatku od obrotu, z których dochody przeznaczone były na akcję interwencyjną rolniczą i 4) i 5) wydatków związanych z popieraniem eksportu artykułów rolniczo-hodowlanych i przemysłowo-włókienniczych finansowanego przez zwroty ceł.

W dyskusji zabrał głos pos. **Rymar** (K. N.), który domagał się szczegółów co do wykonania planów interwencyjnych, jakoteż co do gospodarki funduszu drogowego. Mówca zaznacza, że fundusz drogowy winien jest należność 500 dostawcom szutru. Ma to miejsce w krak. dyr. robót publ.

Wyjaśnień udzielił dyrektor departamentu Nowak. **Ustawy przyjęto w brzmieniu projektów rządowych.**

BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Z kolei komisja przystąpiła po krótkiej przerwie do następnego punktu porządku dziennego t. j. do obrad **nad preliminarzem budżetowym prezydjum rady ministrów.** Przewodnictwo objął prez. pos. Byrka. Na posiedzenie przybyli podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Siedlecki, prezes Trybunału administracyjnego Orski, szef biura prasowego prezydjum rady ministrów Święcicki, dyrektor funduszu Kultury Narodowej Michalski, zastępca szefa biura ekonomicznego Martin i dyrektor PAT. Libicki.

Sprawozdawca pos. **Brzozowski** (BB) stwierdza na wstępie, że w porównaniu z rokiem ubiegłym daje się w wydatkach zauważyć duża kompresja, a mianowicie w sumie ogółem o 826 160 złotych t. j. 10.8 proc. przyczem lwia część, **bo 70 proc. przypada na fundusz Kultury Narodowej. Referent** omawia szczegółowo niewielkie zmiany jakie zaszły w poszczególnych działach, a więc w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, w trybunale kompetencyjnym i funduszu kultury narodowej, a następnie przechodzi do przedsiębiorstw.

„OKO“ DO PODRÓŻNYCH

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) omawiając m. in. działalność „Radjopatu“ (radjo zainstalowane w pociągach), oświadczył: Nawiasem wspomnę, że nie wydaje mi się właściwem traktowanie pracowniczek tej instytucji w pociągach w ten sposób, że ich wynagrodzenie zależne jest od ilości sprzedanych słuchawek, co ma ten skutek, że pracowniczki te „robią oko“ do podróżnych. O ile w przedsiębiorstwie prywatnem ta rzecz byłaby jeszcze do zniesienia, to w przedsiębiorstwie państwowem wydaje mi się nie na miejscu.

BOY I — WOJNA Z NIEMCAMI

Poseł Bittner (Ch. D.) porusza sprawę Akademji Literatury, protestując przeciwko niemianowaniu Świętochowskiego i Rodziewiczówny, **a dopuszczeniu Boya, którego „Słówka“ i szereg innych utworów — wedle posła Bittnera — zbliżone są do pornografji.** Wadliwa administracja prowadzi do rozdwojenia w społeczeństwie. Poseł Bittner kończy swe przemówienie następująco: **W okresie 2 lat czeka nas rozprawa z Niemcami, która w ten, czy inny sposób się rozegra. Gdy tego rodzaju rzecz nas czeka, polityka pogłębiania różnic i kopania przepaści jest polityką samobójców.**

Pos. Polakiewicz (BB) zwraca uwagę na racjonalizację budżetu i tendencję oszczędnościową, w czem prezydjum rady ministrów świeci przykładem.

N. T. A.

Poseł dr. **Rosmarin (Koło Żyd.) żali się na działalność** Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którego wyroki są wprawdzie znakomite, ale przychodzą bardzo późno.

Pos. Łucki (Kl. ukr.) porusza kwestję ukraińską i pyta się czy obecny rząd zamierza zmieść z powierzchni życia naród ukraiński.

Odpowiada mu **wiceminister Siedlecki, który oświadcza, że takich tendencyj rząd nigdy nie żywił i żywić nie będzie.**

Po przemówieniu pana wiceministra Siedleckiego zabrał jeszcze głos pierwszy prezes N. T. A. p. Orski, który stwierdził, że mimo pesymistycznych nastrojów w stosunku do działalności NTA. działalność ta była w roku 1933 pod wielu względami korzystna.

Co do zarzutu posła Rosmarina prez. Orski wskazał, że w Sądzie Najwyższym jest 70 sędziów prócz prezesów, podczas gdy **w Najwyższym Trybunale Administracyjnym na tę samą ilość ludności tylko 32.**

W końcowem słowie sprawozdawca pos. Brzozowski podziękował przedewszystkiem p. wiceministrowi Siedleckiemu za jego oświadczenia w sprawie uposażeń. Rzeczywistość — zdaniem mówcy — **nie usprawiedliwia pesymizmu, jakiemu dano wyraz na komisji. Nie należy tak czarno patrzeć w przyszłość. Opozycja winna podnieść i jasne strony.**

Budżet prezydjum rady ministrów przyjęto w drugiem czytaniu.

Popołudniu rozpoczęła się długa dyskusja nad rentami inwalidzkiemi i zaopatrzeniami. Referował budżet poseł **Wagner.** Poseł **Reger** (PPS) wskazuje na wielką ilość młodych emerytowanych oficerów.

Jutro komisja obradować nie będzie. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek popołudniu. Na porządku dziennym budżet ministerstwa opieki społecznej i funduszu pracy.

* * *

Warszawa. 13. 12. PAT. 12 grudnia odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej **Senatu,** na którem zostały przydzielone senatorom **referaty** poszczególnych części preliminarza **budżetowego. Referat generalny objął sen. Jasnicki.**

B. B. W. R. obraduje nad konstytucją

Warszawa, 13. 12. (Sn). Jutrzejsze posiedzenie komisji budżetowej nie dojdzie do skutku, albowiem na jutro godz. 10 rano w sali Towarzystwa Higjenicznego wyznaczone zostało posiedzenie klubu B. B. poświęcone sprawom konstytucyjnym — Tezy konstytucyjne referować będzie wicemarszałek Car.

Powrót z niewoli — po 13 latach

Warszawa, 13. 12. (Sn). Na stację Stołpce przybyła dziś z Sowietów grupa jeńców polskich złożona z 6 osób, **która dostała się do niewoli jeszcze w roku 1920.**

Samobójstwo 58-letniej Żydówki

Warszawa. 13. 12. (Sn) Dziś nad ranem, gdy stróż domu przy ul. Dzielnej 31 wyszedł na podwórze, zauważył leżącą na podwórzu bez życia jakąś kobietę. Jak się okazało, kobietą tą była mieszkanka tego domu 58-letnia **Malka Zyskind, która na tle rozstroju nerwowego popełniła samobójstwo.**

—oOo—

Wódz faszystów irlandzkich wrócił do Dublina

Londyn. 13. 12. PAT. Generał O'Duffy, przywódca partji zjednoczenia Irlandji, który uciekając przed represjami rządu skryć się miał na terytorjum Ulsteru, wczoraj powrócił nagle do Dublina **i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego** swej partji.

Warszawa. 13. 12. PAT. Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschning **wyjechał we wtorek** o godzinie 23.48 do Gdańska.

*

Londyn. 13. 12. PAT. **Izba Gmin przyjęła projekt** ustawy poddającej czasowo administrację Nowej Funlandji pod kontrolę zjednoczonego królestwa.

Świetny przebieg Akcji Usyszkina

We wtorek, 12 bm. rozpoczęła się w Krakowie zbiórka na rzecz osiedla „Kfar Usyszkin" i w tym dniu pierwsze pary zbierające wyruszyły na miasto i odwiedziły obywatelstwo krakowskie. Już pierwsze wyniki świadczą o wielkiem zrozumieniu społeczeństwa żydowskiego dla tej doniosłej akcji. Przez następne dni dalsze pary zbierające odwiedzać będą mieszkańców naszego miasta i spodziewać się należy, że wszyscy Żydzi okażą to samo zrozumienie dla tego dzieła i hojnie zaofiarnją na ten cel tak, ażeby suma preliminowana dla Krakowa została osiągnięta.

Przy tej sposobności wzywa Biuro ŻFN wszystkich sjonistów, którzy nie zgłosili jeszcze swego akcesu do tej akcji, ażeby porozumieli się z Biurem KKL w Krakowie, celem odebrania materjału adresowego i przeprowadzenia zbiórki w ciągu bieżącego tygodnia.

Również z prowincji nadchodzą wiadomości, które świadczą, że całe społeczeństwo żydowskie naszej dzielnicy wykazuje należyte zrozumienie dla nowego wielkiego dzieła kolonizacyjnego, które KKL zainicjował w Palestynie.

W Katowicach akcja już w pierwszych dniach przyniosła pełny sukces i toczy się dalej z dobremi rezultatami.

W Tarnowie zainauguruje akcję w niedzielę dnia 17 bm. delegat Centrali KKL w Jerozolimie, p. dr. Juljan Silberbusch.

W Rzeszowie zapoczątkuje akcję członek Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie, p. dr. Kalman Stein.

ŻFN apeluje do wszystkich innych miast na prowincji, które jeszcze nie rozpoczęły akcji Usyszkina, ażeby bezzwłocznie ją zainicjowały i przeprowadziły z całą energją i ofiarnością.

Tajemnica zniknięcia 8.000 z biur firmy „Ryba" — nadal niewyjaśniona

Kraków, 14 grudnia.

W miarę upływu czasu coraz bardziej zarysowuje się tło głośnej już obecnie zbrodni, przy ul. Gertrudy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż cała sprawa wyrosła na tle stosunków, jakie zaistniały w branży rybnej. Surowe rygory kartelu rybnego, który bezlitośnie narzucał swe warunki rzeszom drobnych kupców, doprowadziły niejednego z nich do ruiny.

Jedną z ofiar był właśnie Lukim Schroetter, ojciec błp. Bernarda Schroettera. Straciwszy duży majątek stał się zwykłym pośrednikiem w handlu rybnym. I teraz jednak odczuwał nieraz władzę wielkiego kartelu, który dyktował na rynku ceny i warunki. Syn jego, widząc tę sytuację, starał się jeszcze zdobyć drobny zarobek dla ojca, udając się do Krakowa na zakupno kilku cetnarów ryb przed zbliżające mi się świętami. Tutaj w Krakowie rozegrała się straszna tragedja.

Tajemnicza zagadka

Jak widzimy w całej tej sprawie mało jest już niejasnych punktów. Znamy dokładny przebieg zajścia. zarysowują się już kontury jego motywów. Co ukrywa się jeszcze w mrokach tajemnicy — to zniknięcie 8.000 zł.

Pomimo dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego nie udało się bowiem dotychczas ustalić, kto zabrał tę kwotę z biura firmy „Ryba". Faktem jest, iż pieniądze znajdowały się na stole w chwili, gdy błp. Schroetter oddał pierwszy strzał do Mojżesza Kallfussa. Za chwilę padły jeszcze dwa strzały, które trafiły błp. Abrahama Kallfussa i błp. Schneidra Zacina się rewolwer sprawcy. Wykorzystują to maszynistka Neufeldówna i buchalter Zeimer i wespół z rannymi Kallfussem i Schneidrem uciekają z pokoju. W pokoju zostaje jedynie Schroetter obok trupa Abrahama Kallfussa. Schroetter idzie ku drzwiom i tu taj popełnia samobójstwo. Ciało jego upada na drzwi, zatarasowując je.

Zaalarmowani przez rannych, jawią się równocześnie w mieszkaniu studenta medycyny Weissglass oraz posterunkowy policji. Zastają zwłoki Schroettera, leżące jeszcze na drzwiach. Najprawdopodobniej nikt w międzyczasie do pokoju nie wszedł, gdyż musiałby usunąć zwłoki, względnie pozostawić ślady na podłodze, przechodząc przez wielką kałużę krwi obok drzwi.

W momencie, gdy stud. Weissglass z posterunkowym weszli do pokoju, z pieniędzy na stole nie było ani śladu. Musiały więc zniknąć przed samobójstwem Schroettera.

I tutaj tkwi jedyny tajemniczy punkt całej tej sprawy. Może wyjaśnią go dochodzenia policyjne.

Pogrzeb błp. Schneidra odbył się w Chrzanowie

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb drugiej ofiary napadu, błp. Nachmana Schneidra. W ciągu nocy onegdajszej zwłoki Schneidra zostały przewiezione z Zakładu Medycyny Sądowej, przy ul. Grzegórzeckiej do Chrzanowa. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 3 popołudniu w Chrzanowie przy licznym udziale tamtejszej ludności.

Kallfuss bez asysty policyjnej

W stanie zdrowia Mojżesza Kallfussa zaszła w ciągu dnia wczorajszego dalsza poprawa. Zachodzi możliwość, iż w dniu dzisiejszym opuści on szpital i uda się do domu. Naskutek decyzji sędziego śledczego posterunek policyjny, czuwający przy łóżku Kallfussa został w dniu wczorajszym usunięty.

Księgi firmy „Ryba" — u sędziego śledczego

Jeszcze w niedzielę wieczorem, natychmiast po przybyciu władz policyjnych na miejsce czynu przy ul. Gertrudy 19, zajęte zostały wszystkie księgi handlowe przedsiębiorstwa „Ryba". Księgi te zostały przewiezione do biur wydziału śledczego, skąd odesłano je do dyspozycji sędziego śledczego. (rg)

Rewizja procesu Maliszowej — staje się aktualna

List Maliszowej do obrońcy

(rg) Opinja publiczna naszego miasta przestała się już ostatnio interesować sprawą Maliszowej, która przewieziona została do więzienia we Fordonie. Obecnie sprawa Maliszowej staje się jednak znów aktualna, możliwe jest bowiem, iż w najbliższym czasie wpłynie do sądu wniosek jej obrońcy, adw. dra Warenhaupta, o rewizję procesu.

Podstawą do wznowienia procesu ma być oświadczenie, złożone przez Maliszową wobec prokuratora, iż cofa wszystkie zeznania złożone na rozprawie i podtrzymuje, iż zgodnie z zeznaniami jej męża nie brała żadnego udziału w morderstwie dokonanem na osobach błp. Süsskindów i śp. Przebindy.

W związku z tem adw. dr. Warenhaupt wystarał się o zezwolenie zarządu więzienia w Fordonie na prowadzenie korespondencji z Maliszową w sprawie rewizji procesu i wystosował do niej pismo, z prośbą o podanie bliższych szczegółów w tym kierunku.

W dniu wczorajszym otrzymał adw. dr. Warenhaupt następujący list Maliszowej:

Fordon, dn. 28. XI. 1933.

Szanowny Panie Mecenasie!

Serdecznie dziękuję za tak wielką życzliwość dla mnie, jak również za zajęcie się moją sprawą.

To co powiedziałam wobec Prokuratora jest prawdą, że twierdziłam inaczej podczas rozprawy, jest chyba dla Pana Mecenasa zrozumiałem, przecież chciałam iść razem z mężem do końca, nie chciałam zostać sama — tak strasznie sama.

Bliższe szczegóły w tej sprawie trudno mi mi jest podać, gdyż nie jestem w stanie skupić się i zebrać myśli, gdybym widziała się z Panem Mecenasem osobiście, sądzę, że łatwiej byłoby mi wrócić do tej tak przykrej sprawy, ale niestety z powodu tak wielkiej odległości jest to niemożliwem.

Mogę tylko jeszcze raz potwierdzić, że w tym krytycznym dniu nie miałam zupełnie rewolweru w ręce, a tem samem nie strzelałam i nie biłam, było tak, jak mąż zeznał, że nie wypuścił rewolweru do ostatniej chwili.

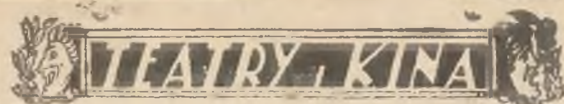
Wszystkie moje zeznania poza tym faktem są do pewnego stopnia prawdziwe, bo ja, jak już wyżej wspomniałam, chciałam za wszelką cenę odejść razem z mężem.

Panie Mecenasie, proszę zająć w tej sprawie stanowisko, jakie Pan Mecenas uważa, ja ze swej strony zostawiam Panu Mecenasowi zupełną swobodę działania w tym kierunku, proszę robić wszystko, co może mi przynieść jakąkolwiek ulgę w tej naprawdę ciężkiej doli.

Jeszcze raz z całego serca dziękuję za tyle życzliwości, jak również drowi Aschenbrennerowi.

Marja Maliszowa.

Jak widać, Maliszowa podtrzymuje ostatnie swe zeznania, wypierając się winy. Na tej podstawie obrońca jej wszczął przygotowania do wniesienia wniosku o rewizję procesu. Celem ustalenia bliższych szczegółów uda się w najbliższym czasie do Fordonu, gdzie odbędzie konferencję z Maliszową.



HANKA ORDONÓWNA W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

Dziś we czwartek 14 bm. o godz. 21'15 wystąpi w studjo krakowskiem w swoim najnowszym repertuarze ulubienica publiczności Hanka Ordonówna. — Koncert jej transmitowany jest na wszystkie stacje polskie.

—o0o—

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj niezwykle zabawna farsa angielska Ch. Marlowa'a „Złoty wiek rycerstwa". Jutro z powodu próby generalnej, przedstawienia nie będzie.

— „PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO" — oto tytuł doskonałej komedji węgierskiego autora Bus-Fekete, który ukazuje nam życie kamienicy wielkomiejskiej z jego strony humorystycznej. Premjera ukaże się w najbliższą sobotę, w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w oprawie dekoracyjnej prof. K. Frycza, z pp. Jaroszewską, Wernicz, Zalewską, Burnatowiczem, Hierowskim, Kondratem, Pągowskim w rolach głównych.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Dziś we czwartek o godz. 8'45 po raz ostatni wielka rewja humorystyczno- muzykalna „Freileche Jatn", ciesząca się wielkiem powodzeniem. Ostatnie przebojowe numery w wykonaniu całego zespołu i występy 8-letniej artystki L. Amsel. Ceny od 49 gr. do zł 1.30. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— A. SAMBERG W KRAKOWIE. W sobotę 16 bm. rozpoczynają się występy światowej sławy artysty- reżysera A. Samberga, który odbył wielkie tournee artystyczne po Ameryce, Francji, Belgji i Anglji. W Krakowie Samberg wystąpi gościnnie w teatrze żydowskim, Bocheńska 7 w swoim najnowszym repertuarze sztuk ludowych, z ilustracją muzyczną w sztuce pt. „Der Folksmensz", w której Samberg stwarza kapitalną kreację. Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— „AGARA" czyli „Walka o mur płaczu", zajmująca dziś umysły społeczeństwa żydowskiego, do głębi wzruszająca, w Niemczech zakazana, czteroaktowa sztuka Efera, grana będzie dziś poraz pierwszy w Krakowie przez doborowy zespół artystów scen polskich, goszczący w teatrze „Bagatela".

— Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek 8 wiecz. w czytelni Muzeum Przemysłowego wygłosi odczyt Kazimierz Czachowski pt. „O Stanisławie Witkiewiczu i jego znaczeniu w dziejach polskiej kultury duchowej". Wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek 7'30 wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek przedstawienia nie będzie.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)
Czwartek. 8.45 wiecz.: „Frajleche Jatn".

TEATR „BAGATELA"
Czwartek 8 wiecz.: „Agara" (premjera).

TEATR POLSKI W KATOWICACH
Czwartek 8 wiecz.: „Obiad o 8-mej".
Teatr Polski z Katowic w Tarn. Górach
Piątek: „Pocałunek przed lustrem".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Świadectwa przemysłowe na r. 1934

Ministerstwo skarbu okólnikiem z 6 bm. zarządziło następujące ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934:

I. Bez składania indywidualnych podań zezwala się:

1) na prowadzenie przedsiębiorstw, wymienionych w cz. II lit. A, rozdz. I, kat. II. pp. 1, 2, 3 i 4 oraz w cz. II. lit. A. rozdz. XII kat. II. taryfy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III. (zamiast kat. II), o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 40.000;

2) na prowadzenie przedsiębiorstw, wymienionych w cz. II lit. A. rozdziały 1 kat. III pp. 1 i 3, VIII, X, XI, XII, XIII, XVI, XVII, XIX i XXI taryfy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 4-tej (zamiast kat. 3-ej), o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 13.000;

3) na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych wymienionych w cz. I lit. A. rozdz. VII — kat. II taryfy a) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 3-ej, o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym zł. 25,000; b) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 4-ej, o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym zł. 3.600, a odnośne przedsiębiorstwo prowadzone jest w gminie wiejskiej;

4) na prowadzenie zakładów gastronomicznych (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie itp.), wymienionych w cz. II lit. A. rozdz. VII taryfy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 3-ej, o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie następujące trunki pochodzenia krajowego: piwo, zawierające do 4 i pół proc. alkoholu, miód, oraz wino owocowe, oraz, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają od 4 do 10 osób, licząc w tem właściciela oraz członków jego rodziny w tych zakładach pracujących;

5) na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych, wymienionych w cz. II lit. A rozdz. VII kat II i III taryfy, ze sprzedażą następujących trunków pochodzenia krajowego: piwa o zawartości do 4 i pół proc. alkoholu, miodu oraz wina owocowego, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 4-ej, o ile ilość zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach pracowników nie przekracza 3 osób, licząc w tem właściciela oraz członków jego rodziny w tych zakładach pracujących;

6) na prowadzenie księgarń (wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych) na podstawie jednego świadectwa przemysłowego kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile łączny obrót tych przedsiębiorstw za rok 1932 nie przekraczał w stosunku całorocznym kwoty zł. 40.000;

7) na prowadzenie bez oddzielnego świadectwa przemysłowego drobnej sprzedaży wyrobów tytoniowych w księgarniach oraz innych przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również w restauracjach, hotelach i przedsiębiorstwach rozrywkowych, o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

II. Na skutek indywidualnych podań płatników.

W gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach — po stwierdzeniu tych okoliczności przez podwładne władze podatkowe I instancji — upoważnia się Izby skarbowe (Urząd wojewódzki śląski) do:

1) zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych kat. 3-ej zamiast 2-ej oraz kat. 4-ej zamiast 3-ej przedsiębiorstw handlowych we wszystkich wypadkach nie objętych ulgami bez obowiązku składania indywidualnych podań o których mowa w cz. I min. okólnika oraz w wypadkach o których mowa w cz I min. okólnika, w razie uruchomienia przedsiębiorstwa w roku 1933 lub 1934;

2) zwalniania od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934:

a) kat. 4-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów, względnie prowizoryczne obliczonych obrotów dla przedsiębiorstw powstałych w roku 1933 lub 1934, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 2.000.

b) kat. 5-ta (handel rozwozny; oraz kat. 5-b (handel obnosny) przedsiębiorstw, handlowych.

Całkowite zwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934 może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach;

3) zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych kat. 7-ej zamiast kat 6-ej oraz kat. 8-ej zamiast kat. 7-ej przedsiębiorstw przemysłowych;

4) przyznania — w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — wyżej wymienionych ulg w razie wniesienia podania po upływie wyznaczonego terminu.

Termin na wniesienie podań o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934 wyznacza się do dnia 31 grudnia 1933 r. włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa, powstałe w r. 1934, podania o ulgi winny być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa.

Podania należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Odpowiedź na podanie winien płatnik otrzymać przed dniem 1 marca 1934 r. Wyjątkowe niedotrzymanie powyższego terminu winno znaleźć w każdym poszczególnym wypadku należyte usprawiedliwienie w aktach sprawy.

We wszystkich wypadkach, przekraczających granice przyznawanych niniejszem zarządzeniem uprawnień, winny Izby skarbowe (Urząd wojewódzki śląski) przedstawiać sprawy wraz z odpowiednim wnioskiem do decyzji ministerstwa skarbu, najdalej w ciągu 4-ch tygodni od daty wniesienia odnośnego podania

III. Przedłuża się na rok 1934 ważność

1) udzielonego urzędom skarbowym okólnikiem z dnia 6 maja 1933 r. L. D. V. 4541/1/33 upoważnienia do zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa, wymienionych w rozdz XIX cz II lit C taryfy, bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela; powyższa ulga może być udzielona bądź na prośby odnośnych płatników, bądź też w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie (ubóstwa płatników) z urzędu — bez składania podań — przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa;

2) okólnika z dnia 12 grudnia 1927 r. L. D. V. 11388/4, zezwalającego spółdzielczym instytucjom drobnego kredytu na prowadzenie komisowej sprzedaży nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego, bez obowiązku nabywania oddzielnego świadectwa przemysłowego;

3) okólnika z dnia 13 stycznia 1928 r. L. D. V. 12507/4/27, w sprawie prowadzenia agentur bankowych, o działalności określonej w okólniku z dnia 2 marca 1925 r. L. D. V. 1932/III — na podstawie świadectw przemysłowych II kat handlowej;

4) okólnika z dnia 15 maja 1933 r. L. D. V. 21562/4/33, w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych pensjonaty;

5) okólnika z dnia 13 lipca 1933 r. L. D. V. 28926/4/33, w sprawie zwolnienia od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego przedsiębiorstw, prowadzących ubocznie sprzedaż krajowych pism perjodycznych.

—o—

Co należy czynić wrazie zaginięcia korespondencji z zagranicą?

Firmy eksportowe polskie niejednokrotnie zawiadamiały państw. instytut. eksportowy o zaginięciu korespondencji prowadzonej z firmami zagranicznemi.

W związku z interwencjami, jakie państwowy

LEOPOLD KICHLER 50)

Śmiertelna tęsknota

„Czy jesteś pewny — zapytał Gustaw, — że żona będzie o ciebie dbać? Czy masz na to gwarancję? Może weźmie cię tylko dla twoich pieniędzy, co będziesz w tego miał?"

„To jest właśnie jedyna myśl, która mnie dotąd powstrzymywała." Uradowany, że może wreszcie przed kimś zwierzyć się ze swych obaw, rzekł: „Widzisz, Gustawie, jeżeli się tak ze mną mówi, to co innego. Ale Henryk, ten gwałtowny człowiek! Wpada do mnie, krzyczy i awanturuje się, zamiast zapytać: „Skąd ona jest i czem ona jest."

„A skąd ona jest?" — zapytał Gustaw.

„Jest z Nikolsburga. Jest nawet poniekąd zaprzyjaźniona z naszą rodziną. Zaproponował mi ją kuzyn Hatzell!"

„Taki łotr" — wymknęło się Gustawowi.

„Przyjeżdża do Wiednia i udaje wielkiego przyjaciela, a za plecyma proponuje ci partje, co?"

„A czy nie ma racji?" — trenił pan Herman swego kuzyna. — „Widzi przecież, jak mi się powodzi. A ja ci powiem: gdybyście wy byli, jak inne dzieci, grzeczne, porządne dzieci, tobyście się sami troszczyli o ojca i pomyśleli byście o żonie dla niego, i sami mówilibyście: „Ojcze, „ta nie", a „ta tak."

„A więc, nie, to ci już dziś mogę powiedzieć, ojcze. Bo żadna kobieta nie może być tak dobra, ażebyś ty z niej był zadowolony."

„Jak to?" — zapytał pan Herman.

„Patrz, ojcze. Jeżeli cię weźmie dla pieniędzy, jak ja przypuszczam, to coś wtedy osiągnął? Bo jak się ożenisz, nikt z nas dzieci nie będzie do ciebie przychodzić, nikt. A wtedy już wogóle nikogo nie będziesz miał. Będziesz całkiem samotny."

Pan Herman milczał, pozornie nie zwracając na te słowa uwagi. Lecz gra muszkułów twarzowych zdradzała jego wewnętrzny niepokój zpowodu trudnego wyboru: żona, czy dzieci."

Chciał właśnie coś odpowiedzieć, gdy nagle, odwróciwszy głowę w kierunku drzwi jadalni, rzekł: „Zdaje mi się, Gustawie, że słyszę czyjeś kroki. Czyżby wkradła się tam Lina, ażeby podsłuchać naszą rozmowę? Ta usłyszy parę słów!" Powstał i otworzył drzwi. W drzwiach stanęli: Henryk, Resia, Robert i Berta. Pan Herman trzymał jeszcze kurczowo klamkę i patrzył zdumiony na swoje potomstwo.

Gustaw również był zdumiony zjawieniem się kompleta rodzeństwa i zapytał: „Cóż wy tu robicie?"

„A ty?" — zapytał Henryk i pchnął w twarz Gustawa wskazujący palec, jak sztylet.

„Ja przyszedłem, bo chciałem pomówić z ojcem."

„A my też" — odrzekł Henryk.

Pan Herman ochłonął ze zdumienia: „Wszyscy przychodzicie tu wszyscy, w nocy?"

„Tak jest, wszyscy" — odpowiedział Henryk krótko, poważnie i surowo. Pan Herman odpowiedział w tym samym tonie: „Ty opuść natychmiast mój dom" — na co Henryk odrzekł: „Ja mam prawo tu zostać, jestem naj-

instytut eksportowy w tej sprawie poczynił, o minister poczt i telegrafów zwraca uwagę, że w wypadku zaginięcia korespondencji należy zwracać się do nadawcy, lub adresata zagranicznego, aby ten wnosił również reklamację w odpowiednim urzędzie pocztowym, co pozwoli na ustalenie drogi przewozu z kraju nadania do kraju przeznaczenia i umożliwi wykrycie powodów zaginięcia korespondencji.

Szczegóły umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznem, która weszła ostatnio w życie, zawiera ważne postanowienia, dotyczące robotników i pracowników umysłowych polskich, którzy ubezpieczeni byli w Niemczech.

Umowa przewiduje m. in., że osobom, które przyznane mają renty w Niemczech, instytucje niemieckie wypłacać będą renty również w razie pobytu tych osób w Polsce. W dalszym ciągu umowa zapewnia poważne korzyści robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy pracowali uprzednio w Niemczech i opłacali składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały jeszcze renty. Dotychczas pracownicy ci, wróciwszy z Niemiec do Polski, tracili wszystkie prawa, wynikające z tytułu wpłaconych składek i nie mogli na ich zasadzie otrzymać renty starczej lub inwalidzkiej; obecna umowa natomiast ustala, że robotnicy i pracownicy, którzy powrócili do Polski po r. 1916 (względnie wrócili na Górny Śląsk po r. 1921), mogą odzyskać z powrotem wszystkie prawa z tytułu składek ubezpieczeniowych, wpłaconych uprzednio do instytucyj niemieckich.

—o§o—

Uroczyste poświęcenie portu w Gdyni



Oto fragment portu gdyńskiego, o którego uroczystem poświęceniu onegdaj donosiliśmy

Irlandja niepodległa czy dominjum brytyjskie?

Gdy dziesięć lat temu Lloyd George zawarł pokój z powstańczą Irlandją, zdumienie zapanowało w Europie na widok koncesyj, jakie przyznał premjer W. Brytanji buntownikom irlandzkim. Otrzymali oni prawie wszystko, o co walczyli i czego się domagali, z wyjątkiem sześciu hrabstw, tworzących na północy Irlandji tzw. Ulster. Ulster wydzielony z nowej republiki irlandzkiej, otrzymał swoją własną konstytucję. Podczas gdy ludność Zielonej Wyspy jest katolicka, przytłaczająca większość mieszkańców Ulsteru zalicza się do wyznawców protestantyzmu i nastrojona jest pro angielsko.

Lloyd George wiedział co robił, tworząc Ulster i wbijając klin angielski w organizm wolnego państwa. Jest to obecnie jedyny węzeł terytorjalnej łączności między Irlandją a Anglją. Teraz, gdy de Valera i jego obóz zamierza uczynić ostatni decydujący krok polityczny i oderwać zupełnie południową Irlandję od W. Brytanji, rząd brytyjski, wykorzystując atuty przygotowane przez Lloyd George'a swego czasu, przypomina de Valerze, iż jeśli uczyni to, co zamierza, oderwie w konsekwencji nazawsze i Ulster od Irlandji.

To jest problemat polityczny- zależność czy niezależność Irlandji od W. Brytanji.

Z drugiej znów strony w samej Irlandji toczą się walki polityczne między obozem de Valery a opozycją, złożoną ze zwolenników b. premjera Cosgrave'a oraz z tzw. niebieskich koszul generała O'Duffy. Zarówno opozycja Cosgrave'a jak i faszyści O'Duffy przeciwstawiają się programowi politycznemu de Valery nastrojeni są pokojowo i ugodowo wobec Anglji, z którą nie pragną zrywać stosunków, zadowalając się osiągnięciem dla Irlandji statutu Dominium brytyskiego, i to zarówno ze względów ekonomicznych jak i politycznych. Niebezpieczeństwo oderwania się Ulsteru od organizmu państwowego Irlandji jest dla Cosgrave'a i O'Duffy jeszcze jednym mocnym argumentem na korzyść ich własnego programu.

Aczkolwiek niewiadomo, jak daleko chce i może sięgać w swych planach realizacji niepodległej republiki irlandzkiej De Valera, można przypuszczać, iż zbyt łatwo i prędko nie zdecyduje się on na ten krok. Z [illegible] obecnej sytuacji wewnętrznej w Irlandji, walki starcia, awantury wybuchające wciąż między obu obozami, w których przodującą rolę grają „niebieskie koszule“ gen. O'Duffy, próba aresztowania, nieudana zresztą, samego O'Duffy, który się schronił na terytorjum Ulsteru, mają swoje źródło w tem, że nieustępliwość de

starszy.“

Pani Berta, mitygując ich, rzekła: „Posłuchaj nas ojcze, przyszliśmy tu dla twego dobra. Mówiliśmy dziś o tobie bardzo dużo, i ja powiedziałam, że byłoby najlepiej, gdybyś zamieszkał u jednego z dzieci.“

„U kogo?“ Kto się mną zajmie?“ — badawczo popatrzył na wszystkie dzieci.

Henryk milczał i pani Resia milczała. Pani Berta spojrzała na ojca, na jego zatroskaną twarz i pochyloną nieco postać. Wydawał jej się bezradny i samotny. Przed rokiem jeszcze miał przy sobie panią Salę, nierozłączną towarzyszkę. Przypomniała sobie wczorajsze święce i słowa: „Gdy się ma własne dzieci, wtedy się dopiero wie, czem są rodzice.“ Rzekła więc proste słowa: „Ojcze, czy nie chciałbyś przyjechać do mnie do Berna, co?“

Cicho się zrobiło w pokoju, tak cicho, że słychać było brzyk muchy.

Wówczas obudziła się w Henryku miłość do ojca: „Co? Ojciec miałby wyjechać do Berna? Opuścić nas? To miałoby być rozwiązanie sytuacji?“

„Sądzę, że tak“ — rzekła pani Berta. „Jeżeli zobaczy, jak chętnie go w Bernie zatrzymuję, wiesz Henryku będę przecież miała w domu kawałek rodzinnego miasta. Gdy ojciec zobaczy, jak pięknie dla niego wszystko urządzę, chętnie u mnie zostanie.“

Teraz powinien był pan Herman zabrać głos. Był jednak roztargniony. Niespodzianie to wszystko na niego spadło. Z niechęcią widział już, że będzie musiał jej od mówić. Miałby opuścić Wiedeń miasto, w którem żył przeszło czterdzieści lat? A jednak, gdy patrzył na swoją córkę, na jej jasną postać, widział, że u niej znajdzie to, czego tak bardzo pragnął: współczucie, serdeczne współczucie. U niej znajdzie spokojny przytułek. Dał wyraz uczuciu swojej niepewności: „Berto, mam opuścić Wiedeń? Czterdzieści lat żyłem tu z matką, a teraz na stare lata mam się przenieść do obcego miasta?“

„To jest niemożliwe!“ — potwierdził Henryk.

Ale pani Berta odpowiedziała: „Patrz, ojcze, nie będziesz przecież w obcem mieście. Ja tam mieszkam i Fryderyk i twoja wnuczka, i ciotka Lotka. Czy będziesz w takim razie w obcem mieście? Przyjedź, proszę, do nas ojcze!“

„Muszę to dobrze rozważyć, Berto.“

„Naturalnie“ — zawołał Henryk. Lecz pan Herman, czy to na przekór słowom syna, czy też tylko chciał poigrać kuszącą propozycją córki, zapytał: „A gdybym się już zdecydował, Berto, nie mam jeszcze tego zamiaru, ale gdybym się już zdecydował, czy ty i twój Fryderyk [illegible] siedzielibyście ze mną wieczorami w domu?“

„Tak jest, ojcze.“

„Nie zostawialibyście mnie samego w domu?“

„Nie, ojcze, tylko gdybyśmy poszli do teatru, albo gdybyśmy się wybrali z kolegami Fryderyka!“

„Taak?“ — zapytał pan Herman, jakgdyby prysły jego piękne sny, ale zapytał jeszcze: „A jak często, jak często wychodzicie w tygodniu?“

„Tylko trzy razy w tygodniu, ojcze.“

„Trzy razy?!“ — zawołał pan Herman, zdumiony tem marnotrawnem życiem. „Trzy razy w tygodniu wychodzicie? Dwa razy nie wystarczyłoby?“

„Czasami tylko dwa razy, ojcze.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Valery wymuszana jest w dużym stopniu przez radykalizm jego zwolenników. De Valera nie szedłby tak daleko, gdyby nie to, że skrajne skrzydło jego własnego obozu nie pozwala mu na żadne ustępstwo, przeciwnie, żąda jeszcze radykalniejszych haseł i poczynań.

Tymczasem w razie realizacji programu O' Duffy i Cosgrave'a Anglja byłaby gotowa oddać Irlandji Ulster i zdjąć swą ciężką rękę z tej hipoteki. Irlandja południowa bez Ulsteru nie może się w żaden sposób utrzymać jako państwo samoistne, przedewszystkiem ze względu na swoją zależność gospodarczą od Anglji. Te wszystkie względy nie są obce ani niedostępne de Valerze, ale nie może on uczynić ani kroku w innym kierunku niż dotąd, gdyż obóz, którego jest przywódcą, trzyma go mocno na uwięzi. Przywódca — jest de Valera jednocześnie więźniem swojego obozu.

Czekajmy, aż będzie... gorzej!

Pod tym tytułem zamieszcza dr. I. Schwarzbart na łamach „Chwili" szereg uwag na temat koncentracji sił sjonistycznych z uwagi na sytuację polityczną w Palestynie. Samemi ładnemi słowami nic się tu nie da zrobić. Poszczególne grupy muszą ponieść pewne ofiary na rzecz wspólnego dobra. Pierwszym warunkiem koncentracji byłoby ujawnienie pozytywnego stosunku Egzekutywy do tych usiłowań, gdyż lewica bez zgody Egzekutywy nie zasiądzie do wspólnego stołu. Drugim warunkiem byłoby ograniczenie platformy koncentracji do kilku spraw najważniejszych dla całości.

Wedle propozycji autora koncentracja powinnaby objąć na okres narazie dwóch lat:

1) zjednoczoną akcję polityczną o przywrócenie pełnej imigracji wszystkich stanów, jako najbardziej czołowego zagadnienia sjonizmu,

2) wspólną akcję polityczną celem osiągnięcia zmiany systemu polityki angielskiej wobec sjonizmu — na podstawie porozumienia z Anglją,

3) wspólną akcję za specjalnym funduszem politycznym,

4) wspólną akcję na zdobycie funduszów narodowych, prywatnych i pożyczki dla kolonizacji we wszystkich formach,

5) w konsekwencji rozszerzenie obecnej Egzekutywy przez wstąpienie członków innych ugrupowań, tak, aby Egzekutywa obejmowała cały ruch od Żabotyńskiego poprzez Wejzmanna do Bin Guriona,

6) utworzenie w wszystkich krajach Wspólnoty pracy z wszystkich ugrupowań dla osiągnięcia celów od 1 do 4 na czas trwania koalicji,

7) zaprzestanie walki na czas koalicji w innych sprawach.

Wszystko inne — wyłączyłbym z platformy koalicyjnej i zostawiłbym wszystkim ugrupowaniom swobodę działania przy wzajemnej tolerancji...

Można też — kończy dr. Schwarzbart — czekać, aż będzie jeszcze gorzej, a tymczasem przygotowywać — rezolucję unifikacyjną... albo koncentracyjną...

Z org. „Tarbut"

Na odbytych ostatnio posiedzeniach Egzekutywy „Tarbutu" ustalony został program pracy na najbliższy okres. Miesiąc Tejwet uchwalono ogłosić jako „Miesiąc Tarbutu". W przeciągu tego miesiąca odwiedzą członkowie Egzekutywy wszystkie oddziały Tarbutu w naszym okręgu i przy ich współudziale odbędą się we wszystkich miejscowościach zebrania działaczy Tarbutu i org. sjonistycznych oraz zgromadzenia rodziców i młodzieży, poświęcone aktualnym sprawom ruchu hebrajskiego. Dokładne instrukcje wysyła Egzekutywa „Tarbutu" do wszystkich oddziałów.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie konstytuujące „machlekat Hanoar" przy org. „Tarbut" przy obecności delegatów org. „Akiba", „Bnej Sjon", „Buslija", Chaluc „Gordonja", „Haszachar", Haszomer Hacair, Herclija, Związek Akad. Sjonistów-Socjalistów i in. Delegacje wspomnianych org. wyraziły swoją gotowość współpracy stosownie do programu podanego przez tow. Dr. Silberpfenniga, Dr Katza i Mandla. Uchwalono przystąpić do przeprowadzenia całego szeregu ważnych akcyj. Dnia 23 bm. odbędzie się międzyorganizacyjne zebranie młodzieży, na którem referować będą: tow. Dr. Silberpfennig, i Dr. Katz n. t. Światła i cienie w życiu młodzieży palestyńskiej".

Ub. niedzieli zwiedził członek Egzekutywy „Tarbutu" prof. M. Szmulewicz Tarnów, gdzie wygłosił referat na uroczystej akademji hebrajskiej. Akademja ta, w której brał udział również członek A. C. tow. Chaim Neiger, miała przebieg bardzo imponujący i pozostawiła nader silne wrażenie na licznie zebranej publiczności.

Skład przyszłego samorządu Jerozolimy

Jerozolima (ŻAT) „Haarec" donosi, że przyszły samorząd Jerozolimy ma się składać z 6 członków żydowskich, trzech muzułmańskich i 2 chrześcijan. Pozatem wybrany ma być jeden przedstawiciel z mieszanego muzułmańsko-chrześcijańskiego okręgu wyborczego tak, że wyborcy-Żydzi w tym okręgu zdecydują, czy wybrany będzie chrześcijanin czy też muzułmanin. Poza 12 przedstawicielami ludności żydowskiej, muzułmańskiej i chrześcijańskiej w skład magistratu wejść mają jeden lub dwaj przedstawiciele obywateli zagranicznych, stale zamieszkałych w Jerozolimie. Burmistrzem obrany ma być obcokrajowiec.

Żydożercze wystąpienie profesora teologji

Praga (ŻAT) Na jednem z ostatnich posiedzeń senatu przywódca chrześcijańsko-społecznych w Czechosłowacji prof. Hilgenreiner ubliżył żydowskim uchodźcom z Niemiec, nazywając ich zwykłymi przestępcami. Przedstawiciel rządu odpowiedział na to, iż Czechosłowacja jest dumna z tego, że udziela azylu uchodźcom politycznym, którzy muszą szukać schronienia poza granicami ich ojczyzny.

Antysemickie wystąpienia prof. Hilgenreinera znalazło żywy oddźwięk w prasie. „Prager Presse" pisze: „Prof. teologji dr Hilgenreiner zdaje się nie pamiętać o tem, że zgodnie z nauką kościoła również Jezus musiał szukać schronienia wraz z rodzicami w Egipcie uciekając przed szpiegami Heroda. Od Jezusa aż do Teodora Lessinga jest coprawda długa droga, na której, jak widać niejednokrotnie popełnia ją błędy profesorowie teologji".

Akcja legitymacyjna na rok 5694

Wszystkie Komitety Lokalne winny na podstawie sprzedanych legitymacyj partyjnych sporządzić dokładny spis członków Organizacji ogólno-sjonistycznej. Spis taki powinien być stale kontrolowany i uzupełniany przez sekretarza Komitetu Lokalnego celem stałej ewidencji aktywnych członków organizacji ogólno-sjonistycznej.

Wystawa „Zrzeszenia"

Wśród wystawiających obecnie w Żydowskim Domu Akademickim członków „Zrzeszenia" (Czaj-Goldhuber, Karol Förster, Norbert Nadel, Emil Schinagel, Jadw. Sperlinżanka i Mojż. Schwaanenfeld — obok goszczonego M. Waldmana) nasuwają mi się pewne związki i paralele, które chciałbym tu pokrótce rozwinąć. Wyznaczają one też kolejność w omawianiu poszczególnych artystów i ich zestawianiu.

W nowych formach malarskich wypowiada się człowiek naszych czasów, wraz ze swojemi — sprzecznościami. Obok, więc, aprobaty współczesności, ucieczka przed nią, obok jej rytmu i mechanizmu, szukanie zdala od niej azylu w snach własnych, obok poczucia „nowej rzeczowości" — romantyzm, w nowej szacie.

Ta dwubiegunowość znalazła swój wyraz na wyżynach współczesnego malarstwa, i stamtąd przyświeca innym w precyzowaniu swego oblicza W zestawieniu: Karol Förster — Emil Schinagel znajduję jej odbicie

KAROL FOERSTER

w swojej grafice daje właśnie owo — do migawki przyostrzona — współczesność. Daje ją w jej dynamicznych przejawach: techniki, sprawności, wielkomiejskiego przekroju. A trafność jego sztuki leży w tem, że znalazł dla tej dziedziny właściwy graficzny język: właściwą kreskę i plamę. Pozwolę sobie przy tej sposobności na ogólniejszą uwagę, ci którzy starają się pomniejszyć rezultaty współczesnej sztuki przykładami wielkiej (niewątpliwie!) sztuki dawnej, powinni się przez chwilę zastanowić nad tem, czy linja n. p. Renesansu lub Baroku dałaby się „przenieść" na wizję naszą (co niektórzy bezowocnie próbują czynić). Niepodobna wrażliwemu oku przejść do porządku nad zupełnie odrębnym typem otaczającej nas widzialności, Musimy zatem dla niej znaleźć ścisły odpowiednik. Dostarcza go nam oczywiście, ona sama, poprzez nasz wewnętrzny pryzmat.

Bloki domów i druty n. p. dają grafikowi propozycję nowych zestawień formalnych. Operowanie linją prostą lub prostokątami (zob. piórkowy pejzaż nadrzeczny K. Förstera) stamtąd się właśnie wyłania i zbliża nas o wiele bardziej do urbanistycznego motywu. Ruch ulicy zaciera realne formy, odkształca je, i przetwarza w nowe Wyskakuje z niego istna rakieta nowych elementów formalnych, które nasza wrażliwość podchwytuje, kombinując je ze sobą dla wydobycia właściwej rytmiki i napięcia motywu.

Karol Förster z całą satysfakcją uniezależnia się od przedmiotu w naturze Bryła fizyczna sprowadza się u niego czasem do papierowej płaskości, urągając prawu ciążenia. Napięcie walki wychodzi w zabawnej kombinacji kilku łuków, w których tracimy niemal zupełnie zainteresowanie dla zapaśników, na rzecz formalnego efektu. A w dziedzinie efektów tych Förster jest pełen pomysłowości. Pomysł graficzny jest tu podany wszystkiem. Daje „kawałek człowieka" w jednym kącie, z którego japońskim rzutem — ponad pustą płaszczyzną — przeskakuje zgrabną mostową formą do kąta drugiego, — by w rezultacie mimo asymetrji i niepokoju linji zamknąć ładnie prostokąt obrazu Wszystko tu służy manewrom graficznym, za któremi kryje się zarazem swoiste poczucie humoru. Jestto humor wynikający właśnie z niefrasobliwego podrzucania natury, jak — piłki. Ów „sens of humor" chestertoński, biorący się stąd, że można rzecz ująć „i tak, i tak, i jeszcze inaczej". Miejscami miałem wrażenie, że gdyby jedna z tych linij urwała się, wyskoczyłaby cała rozbawiona i dowcipna anegdota. Ale forma Förstera ma zarazem zalety — taktu. Opanuje on formę wstrzemięźliwie, i w momencie, kiedy idąc za chochlikiem wewnętrznym chciałaby wpaść w hałaśliwość karykatury, lub groteski, hamuje jej zapędy względami na czystość układu i czystość — samej linji

Zalety powyższe plus smak w kolorze mają jego bardzo ładne akwarele. Natomiast w olejnych obrazach graficzne nastawienie zaznacza się tu i ówdzie. Chodzi mi tu o niedostateczne, czasem, podkreślenie kontrastu barwnego i pogłębienia, [illegible] wydobycie głównie gry płaszczyzn i konturów. Kobieta przy stole i martwa natura z niebieską [illegible] idą już wyraźniej w stronę czysto kolorystycznych zamierzeń

EMIL SCHINAGEL

posiada [illegible] do wspomnień i [illegible] miasta. Jego zaułki i uliczki

Po wyborach

W artykule pt. „Nasza taktyka" pisze „Nasz Przegląd" o wyborach samorządowych w Małopolsce:

„Wyniki wyborów samorządowych w Małopolsce nie dają dokładnego wyobrażenia o realnym ustosunkowaniu sił społecznych, szczególnie w przekroju narodowościowym.

Obóz rządzący może się wprawdzie poszczycić olbrzymim sukcesem, nawet gdy potrącimy dość znaczny odsetek mandatów na rzecz list unieważnionych. Stronnictwo Narodowe, które nie przebierało w demagogicznych środkach agitacyjnych i usiłowało skompromitować sanację z racji lokalnych układów z mieszczaństwem żydowskim, poniosło sromotną klęskę w najpoważniejszych centrach politycznych Małopolski Zachodniej. Jeśli nastroje opozycyjne szukały gdziekolwiek ujścia, to przyczyniły się one nie do wzmocnienia wpływów endeckich, lecz przechylały szalę na stronę lewicy socjalistycznej, sprzymierzonej z pokrewnym „klasowo" odłamem robotników żydowskich.

Możemy tedy stwierdzić z zadowoleniem, że stawka antyżydowska została w Małopolsce pobita, jakkolwiek nie tracimy z oczu okoliczności, że mamy tu do czynienia z sukcesem raczej taktycznym, do którego przyczynili się twórcy jednolitego frontu żydowskiego w Małopolsce..

...Ustalenie jednolitej linji taktycznej w Małopolsce Wschodniej było niezmiernie utrudnione z powodu nieuregulowania stosunków żydowsko-ukraińskich, wymagających naszej bezustannej czujności.

Dążąc do zachowania naszej samodzielności politycznej na tym „gorącym" odcinku jesteśmy zmuszeni wyciągnąć konsekwentne wnioski z sytuacji, wytworzonej po rozbiciu kongresu mniejszościowego, zwłaszcza gdy pewne ugrupowania ukraińskie uległy wpływom ideologji hitlerowskiej.

...Każde porozumienie polsko-żydowskie posiada w chwili obecnej poważne walory wychowawcze, uderza ono bowiem całym swym ostrzem w ideologję rasistowsko-antysemicką, propagowaną przez Endecję."

A Samberg w Krakowie

Już w najbliższą sobotę będziemy mieli sposobność powitania na naszej krakowskiej scenie żydowskiej jednego z największych żydowskich aktorów współczesnych — A. Samberga.

Samberg przed kilku laty przelotnie bawił już w Krakowie, ale wówczas ze względu na swoje zobowiązania w Warszawie zmuszony był przerwać występy krakowskie, tak że publiczność krakowska dopiero teraz będzie miała sposobność należycie się z nim zapoznać.

A zapoznać z Sambergiem się warto! Jest to aktor rasowy, wspaniały, o niezwykle szerokiej skali talentu, mogący śmiało stanąć obok najwybitniejszych i najsławniejszych aktorów światowych. Prasa żydowska całego świata wyraża się też o nim w tonach najwyższego entuzjazmu.

Obecnie wraca Samberg z tournee artystycznego po Stanach Zjednoczonych, Francji i Belgji. W Stanach występował zarówno samodzielnie, jak i na scenie Morrisa Schwarza. Wszędzie odnosił kolosalne triumfy.

Ażeby dać pojęcie o skali talentu Samberga, wystarczy wspomnieć, że w Polsce wprowadził on na scenę żydowską „Baj nacht ofn alten mark" Pereca, „Kidusz Haszem" Asza, „Motke Ganew" Asza (grał go Samberg 800 razy, z tego 400 razy w Warszawie!), „Kupca Weneckiego" Szekspira, „Głuchego" Bergelsona, „Śmierć Dantona" Büchnera itd. Samberg olbrzymią popularnością cieszy się nietylko u publiczności teatralnej w Polsce, ale także i za granicą. Niema takiego osiedla żydowskiego na świecie, gdzieby Samberga nie znano i nim się nie zachwycano.

W Krakowie rozpoczyna Samberg od ciekawej i interesującej sztuki Kobrina „Der Folksmensz", w której stwarza kapitalną rolę. Od publiczności żydowskiej naszego miasta zależy dalszy repertuar Samberga. Możemy ujrzeć na scenie „Skąpca" Moliera (w nowoczesnych kostjumach i niezwykle ciekawej inscenizacji), możemy ujrzeć „Kupca weneckiego" z Shylockiem kreowanym przez Samberga — możemy ujrzeć najpiękniejsze rzeczy repertuaru żydowskiego i światowego. Publiczność żydowska musi tylko — chcieć!

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA"

„Sabra"

Pozwoli Pan Redaktor, że zabiorę dodatkowo głos w sprawie jeszcze wyświetlanego filmu „Sabra". Zdaje mi się, że nie doceniamy ani znaczenia, ani wartości tego filmu, bo jesteśmy coraz bardziej wymagający i krytycznej nastawieni wobec filmów w ogólności. Jednak film ten zasługuje na bliższe zastanowienie się i analizę tak pod względem treści jak i wizualnym. Nie powinniśmy kierować się hypersuchem i superzeczowem sprawozdaniem „Wiadomości Literackich", których recenzent podchodzi do takiego dzieła całkiem na zimno, by go, broń Boże, nie posądzić o sentyment dla żydostwa. Na nas jednak w tymże filmie ponadto i czynnik uczuciowy wywiera swój sygestywny wpływ.

Nie zapomnijmy, że „Sabra" należy do filmów wytwórni polskiej i jako taki należy bezwzględnie do najlepszych. Nie zaszkodzi filmowi, że przy każdym obrazie przypominamy sobie jakąś dawniejszą z wyświetlanych już filmów scenę, lub obraz teatralny, wierny tylko, że wyczarowują silne wrażenia i drogie reminiscencje. Podłoże ideologiczne filmu, jego przykuwająca treść i przemawiające do oka i uczucia obrazy zbliżają nas duchowo całkowicie do niego. I miło nam wspomnieć sceny śpiewu z „Golema" i „Snu Jakóba" w wykonaniu Habimy, nie rażą nas powtórki i podpatrywania scen z filmów rosyjskich. „Kawalkady" itp., przypomina nam się zapomniana powieść „Studnia" Pierre Benoit'a a przedewszystkiem żywo i plastycznie stoją przed naszemi oczyma świetlane i drogie postacie Bilujczyków. Film ten jest nieoceniony dla propagandy idei sjońskiej gdyż wykazuje i przekonuje, jak krwawe i żmudne były pierwsze kroki naszych pionjerów, podobnie jak krwią ociekające dłonie przy naruszeniu kłującej „Sabry".

Należy jeszcze podkreślić przepiękną dykcję słowa hebrajskiego w ustach znanych nam z krakowskich występów artystów Habimy. Także i djalogi są wspaniałe, dźwięczne, niestety oddane w tłumaczonych napisach polskich niewiernie i niebardzo trafnie. Te zbiorowe śpiewy, jak w sztukach Habimy, oczarowują nas i wzruszają swym smętnym liryzmem. Film pozostawia niezatarte wrażenie i powinien być dla nas evenmentem.

Jakób Sternschuss.



przedmiejskie wieją nostalgją, a mury domów sterczą bladością swoją w zmierzch. Z osamotnienia swojego spowiadają się latarniom gazowym i drzewkom, które stoją tu jak przywiane z daleka reminiscencje. Istnieje, wiadomo, liryczna wymowa murowanego płotu, który się ciągnie daleko wzdłuż ulicy, wymowa czerwieni dachów, które w tej całej wylękłej, nieco, pustce ulicy, mają jedyne odwagę — rozkwitania na czerwono, — znamy wymowę rozedrganych plamek zieleni więzionej za murem i dorożki z człowiekiem, który w tej okolicy długo się zatrzymać w tym nastroju, nie może...

Mówiono tu kiedyś o wpływach Utrilla. Jest jego wpływ ale tylko do pewnego miejsca. Dla Utrilla ulica, którą tak lubi, jest sprawą ogromnie bogatą i obfitą w zjawiska malarskie. Każdy mur ma tu swój ton, a artysta dba pilnie właśnie o ich różnice. Okna, obicia sklepowe, jakiś rzut szynku i bazaru od wewnątrz, jakgdyby na ulice, — to właśnie pociąga artystę, który nie dbając o budowę form (maluje, podobno, wprost z widokówek, czasem) wyciąga z ogromnym temperamentem wszystkie kolorystyczne soki z ulicy.

Schinagel ogranicza się najczęściej do kilku tonów, których działanie zanadto dokładnie zna, a na których ile rozwija poetycką anegdotę ulicy: z dorożką, latarnia i podróżnym. W tem leży magja jego metody.

O magicznym elemencie w sztuce mówił już Baudelaire w swoich „Varietes critiques". Ale magja ta dopiero wówczas staje się prawdziwie wielką, kiedy jej ulega sam — magik... Przy wszystkich jego przewidywaniach i obliczeniach, wyskakuje coś zupełnie nieprzewidzianego, co staje się właśnie siłą jego popisu. W tem leży jakaś żywiołowa odkrywczość i rzadkość wynalazcza jego prób.

Niektórego wizje Schinagla są, z tego stanowiska biorąc, zanadto wyrachowane. Korzysta z wiadomych, wypróbowanych źródeł, a z powodu pochopności w ujęciu pierzcha sposobność do osiągnięcia owej niespodzianej pointy „magicznej" zupełnie nowej.

Po architekturach — kwiaty i przedmioty martwe nabierają u niego świeższego malarskiego osocza. A teraz kilka słów o jego „Don Kiszocie".

Motyw „Don Kiszota" wyłania się na tle starcia indywidualności romantycznej z otaczającą obojętnością i niezrozumieniem. Niektórzy malarze traktowali go w duchu litwackiego pierwowzoru. Schinagel „uwspółcześnia" go, zdobi go pierrotową melancholją i natchnieniem, o obłęd potrącającem. Ciemny pejzaż pogłębia otaczającą pustkę a chudziutka Rozynanta (konik) pracuje ostatkami sił.

(Dok. nast.)

H. WEBER.

Teatr eksperymentalny
czy zabawa twórczyska?

Gdy przed kilku laty p. Antoni Piekarski, artysta zdolny i organicznie niejako nastawiony na nowinkarstwo, wystawił w Krakowie „Ludzi" Hasenclevera w sposób nieco ekscentryczny, bo dekoracje były żywe, uformowane z ciał ludzkich, rzucili się na niego obrońcy starego teatru z pasją naprawdę godną lepszej sprawy. Od tego czasu wciąż na nowo podejmuje się w Krakowie próby stworzenia nowego teatru eksperymentalnego. Są widocznie w Krakowie ludzie, tęskniący za nowym wyrazem sztuki teatralnej, a dalecy przytem od snobizmu, solidaryzującego się z każdą nowością tylko dlatego, że jest nową. Obecnie wesoła brać artystyczna z Domu Plastyków stworzyła ciekawą placówkę, którą nieco przedwcześnie nazwała już teatrem eksperymentalnym. Nie mogłem niestety być na pierwszej imprezie, widziałem jednak drugą i byłem na „Matce" Stanisława Ignacego Witkiewicza. Oto jakie nasunęły mi się refleksje:

Teatr eksperymentalny jest w Krakowie konieczny. Nasz teatr miejski roli tej spełniać nie może, warunki bowiem tak się złożyły, że stał się właściwie piekarnią, wypiekającą co tydzień nową sztukę; jest też mocno skrępowany świątobliwą komisją teatralną, która jak dżumy obawia się **wszelkiego nowinkarstwa. Przyjąć można, że na-**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pan Mroczkowski zapowiada Hitlera w Polsce

Niewłaściwy człowiek na czele Urzędu rozjemczego w Limanowej

Z Dobrej piszą nam:

Przewodniczącym powiatowego urzędu rozjemczego w Limanowej jest niejaki Stanisław Mroczkowski, z zawodu kandydat notarjalny, obecnie bez zajęcia. Wyposażony nagle we władzę prawie wymierzenia sprawiedliwości, która pełnią urzędy rozjemcze z prawdziwą szkodą dla powagi sądów i ze stratami materjalnemi dla samej ludności wiejskiej, stał się p. Mroczkowski prawdziwem utrapieniem dla tych, którzy przed nim stają, zwłaszcza dla wierzyciela Żyda. Z przekonania zagorzały endek, szafuje p. Mroczkowski, gdy upatrzy sobie ofiarę żydowską, grzywnami w prawo i w lewo nawet w wypadkach, gdy w myśl wyraźnego przepisu ustawy nie powinien podejmować żadnej czynności, co więcej niepomny, że jego urząd jest tylko krótkotrwały i że jest tylko wypowiedzianym z posady kandydatem notarjalnym, karze on nawet (i to do 10 zł. bezapelacyjnie a więc niecomylnie) aplikantów adwokackich, ba i starych, w zawodzie osiwiałych, nigdy w sądzie nie karanych adwokatów, dopatrując się w każdem słowie dopuszczalnej w każdym sądzie nawet krytyki jego poczynań, „niewłaściwego zachowania się" przed jego groźnem obliczem, a przedewszystkiem znęca się on nad adwokatami żydowskimi.

Sam zaś zachowuje się p. Mroczkowski na rozprawach w ten sposób, że prawi o brzydkich nosach wierzycieli, o pięknych nosach dłużników, że kto się żeni, to po to ażeby miał żonę dla drugich, o Żydzie wyrazi się „cygan oszust", do chłopa odezwie się „jak cię wyrżnę" itd. Prawdziwy zaś rekord zdobył p. Mroczkowski, gdy w nieopczytalnym napadzie endeckiej szczerości na publicznej rozprawie wobec licznej rzeszy publiczności i ku oburzeniu obecnych Żydów zawołał do pewnego żydowskiego obywatela polskiego: „siedź pan cicho, gdy Hitler do Polski przyjdzie, pan pierwszy z Polski wyleci"!!

Sarkają i chłopi na tego „dziwnego pana", jak mówią. Pan Mroczkowski do roli „rozjemcy" absolutnie się nie nadaje.

Apelujemy do Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i do Wydziału Powiatowego w Limanowej, ażeby w interesie publicznym p. Mroczkowskiego ze swego odpowiedzialnego stanowiska odwołały i kazały mu szukać chleba w swoim zawodzie. Zwłaszcza w powiecie limanowskim powinien być kierownikiem urzędu rozjemczego człowiek (choćby bez wykształcenia prawniczego jak w Jordanowie), ale zrównoważony, bez chorobliwej ambicji i zarozumiałości, człowiek, któremu władza nie uderzyłaby odrazu na mózg, nie zgryźliwy mizantrop, i bez skłonności sadystycznych, a przedewszystkiem człowiek niestronniczy, gdyż tylko taki człowiek potrafi w spokoju, z cierpliwością i w dobroci uczynić strawnem i uprzystępnić prostemu człowiekowi dobrodziejstwo ustawy o urzędach rozjemczych.

Balet opery leningradzkiej w Warszawie

W wyniku osiągniętego porozumienia w sprawie wymiany artystycznej pomiędzy Polską a ZSRR. przewidywany jest przyjazd do Warszawy szeregu artystów sowieckich. W grudniu przyjeżdża do Polski balet opery leningradzkiej, który urządzi kilka występów w Warszawie. W skład baletu wchodzą znani tancerze sowieccy Czebitiani i W. Czesławowa.

Aresztowany przy łóżku chorej siostry

W czasie rewizji na terenie warszawskiego szpitala żydowskiego, jaka się odbyła przed dwoma tygodniami, został między innemi aresztowany na oddziale ginekologicznym kupiec branży skórzanej Josel Miodownik. Siostra Miodownika przebywa na kuracji ciężko chora, i ordynator oddziału zezwolił Miodownikowi i jego bratu na odwiedzanie chorej i dyżurowanie przy niej, wydając im obu karty wstępu. Obaj bracia dyżurowali na zmianę: jeden wieczorem, drugi w nocy. W dniu masowych rewizyj dyżur przypadł J. Miodownikowi, którego — jako podejrzanego — zatrzymano wraz z osobami z personelu. Miodownik pozostaje nadal w areszcie.

„Rycerscy" arystokraci

Na stacji kolejowej w Ożarowie pod Warszawą powstała awantura. Chodziło o to, że dwaj panowie zaczepili kobietę, a mąż zaczepionej zmobilizował publiczność przeciwko owym panom. Jeden z napastników dobył rewolweru i strzelił do męża zaczepionej kobiety, lecz kula, na szczęście, chybiła. Na miejscu wkrótce zjawiła się policja, która obu napastników zatrzymała. Byli to: hr. Eustachy Branicki, oraz obywatel ziemski Bronisław Szaliński. Policja sporządziła protokół przeciwko Szalińskiemu, oskarżając go o usiłowane zabójstwo męża zaczepionej kobiety. Szaliński twierdzi jednak, że nie strzelał, a przyznaje się do tych strzałów hr. Branicki.

Tragiczny zgon artysty

Donoszą z Warszawy: Podczas przedstawienia popołudniowego w teatrze „Narodowym", w ostatnim akcie sztuki „Świętoszek" zasłabł nagle na scenie 45-letni aktor Witold Skarżyński. Nieprzytomnego przeniesiono za kulisy, przedstawienie przerwano. Wezwany lekarz stwierdził, iż przyczyną nagłego zasłabnięcia był atak apoplekcji. Po zastosowaniu odpowiednich środków ratunkowych przewieziono chorego w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha, gdzie nazajutrz zmarł.

Tajemnica sadystycznego morderstwa

Od kilku lat toczy się w sądach warszawskich rozgłośna zagadkowa sprawa Czesława Laskowskiego oskarżonego o dokonanie sadystycznego morderstwa, którego ofiarą padła prostytutka Paczuska, znaleziona w śniegu, za polem Mokotowskiem. Policja w owym czasie otrzymywała meldunki, iż na Solcu grasuje jakaś banda mężczyzn, którzy wywożą prostytutki za miasto i dopuszczają się następnie sadystycznych zbrodni nad swemi ofiarami. Wkrótce potem znaleziono zamordowaną Paczuską, obok niej zaś ranną i wyczerpaną prostytutkę Jechorkównę. Na skutek zeznań Jechorkówny, która jako swego oprawcę poznała Laskowskiego, aresztowano go i niebawem stanął on przed Sądem Okręgowym. Laskowski zdołał udowodnić, że Jechorkówna znała go uprzednio, a więc, gdyby istotnie on był sprawcą zbrodni, byłaby go odrazu wskazała i poszukiwania w albumie przestępców byłyby zbyteczne.

Sąd Okręgowy oskarżonego uniewinnił. Jednak zgoła odmienny obrót przyjęła sprawa w Sądzie Apelacyjnym, do którego odwołał się prokurator. Zapadł wyrok skazujący Laskowskiego na 15 lat więzienia.

Ostatecznie zagadkowa ta sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który po długiej naradzie wyrok skazujący uchylił i przekazał sprawę Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów.

Wobec uchylenia wyroku skazującego ostatnim wyrokiem w sprawie jest wyrok uniewinniający. Sąd Najwyższy polecił natychmiastowe wypisanie oskarżonego z więzienia, w którem został osadzony po wyroku skazującym go na 15 lat.

że po wyborach sytuacja pod tym względem żadnej nie ulegnie zmianie.

A więc teatr eksperymentalny jest konieczny, choćbyż tylko jako uzupełnienie, śmiało przeciw stawiające się poczynaniom starego teatru. Pytanie tylko zachodzi, jak należy eksperymentować. Przedewszystkiem teatr eksperymentalny nie może stać pod znakiem improwizacji. U nas w Polsce Tadeusz Peiper, a zagranicą bardzo wielu śmiałych nowatorów zdołało już wpoić w tę zresztą na szczęście nieliczną gromadę szczerych amatorów nowego teatru przeświadczenie, że każda sztuka, nie wyrzekając się zasadniczo bezpośredniości, musi jednakowoż być przemyślaną do głębi, musi być produktem pracy umysłowej, sięgającej do samych podstaw i przenikającej do najdrobniejszych szczegółów. Istnieje też namiętność i pasja rozżarzonego intelektu.

Punktem więc wyjścia teatru eksperymentalnego musi być radykalna rewizja założeń starego teatru, bezkompromisowa analiza rytmu nowej epoki. Znudził nam się stary teatr, ponieważ tematycznie obraca się wciąż w orbicie doszczętnie splowiałych motywów, uwzględnia przedewszystkiem psychiczne perypetje jednostki, nie dostrzegając rodzącego się świata kolektywizacji, jako glebv masowych namiętności i potężnych konfliktów społecznych: formalnie ugrzązł stary teatr w szablonie, wysuwając na pierwszy plan bebechowe przeżycia psychologiczne. Moment społeczny powinien być właśnie dominantą nowego teatru eksperymentalnego. Naszemu teatrowi miejskiemu nie zezwolono na wystawienie „Kordjana i chama" Kruczkowskiego, dlaczegożby więc teatr eksperymentalny nie miał wyręczyć teatru im. J. Słowackiego?

Niestety, teatr eksperymentalny, zorganizowany przez wesołą brać artystyczną z Domu Plastyków wybrał drogę najmniejszego oporu. Stał się teatrem improwizacji. Przyznaję, że ta improwizacja jest świeża, pełna temperamentu, wesoła, ale robi wrażenie tylko „kawalarstwa". Wybrano np. „Orfeusza i Eurydykę", dygresję liryczną Tytusa Czyżewskiego, transpozycję antyku na czasy nasze, rzecz pozbawioną zupełnie dynamiki dramatycznej. P. Katz wystawił tę liryke dramatyczną po dwóch próbach i wydobył z niej to, co można było z niej wydobyć. Niewiele to było ale nie jest to winą ani reżysera ani zespołu. Błuetka p. Jaremy „Święty Mikołaj na 62 piętrze" jest pełna rozmachu improwizacją, która się nawet uśmiecha oczyma nieśmiało zarysowanej satyry społecznej, ale ta satyra, będąca jeremiadą na mechanizację życia, ma ostrze przytępione i dziwnie rzeco brzmi w ustach urbanisty. Ciekawą jest tylko conferencierka p. Cybulskiego, która jest dlatego bardzo miłą, ponieważ autor ją sobie przygotował, rezygnując zupełnie z daru improwizacji. W tem właśnie tkwi sęk, że wszystko należy przygotować tzn. przemyśleć założenia, ustalić drogę i konsekwentnie dążyć do celu, którym może być tylko nowy teatr. Ale teatr, a nie kawały.

Wątpliwą jest też pozycja wystawienia „Mątwy" Stanisława Ignacego Witkiewicza. Sam tytuł tej jednoaktówki, którą przyniosła „Zwrotnica" z czerwca 1923, brzmi: „Mątwa czyli hyrkaniczny światopogląd", a tytuł ten zawiera w sobie dostateczne memento, mówi nam bowiem, że autorowi chodziło głównie o walkę światopoglądów. Jestem zdania, że p. Witkiewicz samby teraz do tej swojej jednoaktówki się nie przyznał. Treścią jej to borykanie się artysty, który doszedł do przekonania, że sztuka jego to programowa dążność wrodzona każdemu człowiekowi tęsknota za jednością bytu. Występujące w tej jednoaktówce osoby są to tylko upostaciowania stacyj duchowych, przez które przechodzi borykający się artysta. Hyrkan IV. sam określa siebie, nazywając „hyrkanicznem pożądaniem pożądanie absolutu w życiu", a głównego bohatera malarza Bezdekę określa słowami: „przeintelektualizowany erotyzm połączony z oscylacją między perwersją a klasycyzmem sztuki". Najlepsza może definicja twórczości Witkiewicza, jeśli słowo „Witkacy" zastąpimy słowem „realizm". Witkiewicz jest jedynym chyba u nas w Polsce umysłem o szerokich perspektywach intelektualnych, nie cofającym się przed nadchodzącą kolektywizacją całego naszego życia, nie uznającym żadnego lenistwa myśli i domagającym się z uporem rzetelnego intelektu-

Legitymacja partyjna jest dowodem przynależności do Org. Ogólno Sjońskiej
Każdy ogólny sjonista wykupuje legit. partyjną

Od naszych korespondentów

Z Jarosławia

(M) **AKADEMJA ŻAŁOBNA DLA UCZCZENIA ŚLP. LEO MOTZKINA** odbyła się staraniem Zjednoczonego Komitetu międzyfrakcyjnego. Organizacyj Sjonistycznych. Po zagajeniu tow. Dr. Schwarzera zabierali głos delegaci wszystkich frakcyj, poczem wspomnienia o Zmarłym wygłosił tow. Potascher. Akademja miała poważny i uroczysty charakter.

FRONT ANTYHITLEROWSKI, za przykładem innych miast przystąpił i u nas do pracy. W pierwszym rzędzie urządzono w sali Jad- Charuzim wielki mityng, na którym po przemówieniach przedstawicieli wszystkich frakcyj i instytucyj zabrał głos tow. Schuldenfrei z Krakowa, poczem uchwalono rezolucje bojkotowania towarów niemieckich. Mityng odbył się przy szczelnie wypełnionej sali.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE przeciw ograniczeniom imigracji do Palestyny odbyło się staraniem międzyfrakcyjnego Komitetu w sali Jad- Charuzim. Po wyborze tow. Potaschera na przewodniczącego i prezydjum, zabierali głos przedstawiciele frakcyj poczem tow. Dr. Damm z Krakowa wygłosił referat „Sytuacja w Palestynie a władze mandatowe", poczem uchwalono rezolucje protestacyjne. Zgromadzenie odbyło się przy tłumnym udziale publiczności.

NOWY LOKAL KOMITETU LOKALNEGO. Tut. Organizacja Sjonistyczna przeniosła się do nowego lokalu przy ul. 3-go Maja. Obok Komitetu lokalnego mieścić się będą w nowym obszernym lokalu „Bnej- Sjon" i H. A. Z., Komisja Żyd. Funduszu Narodowego i Komitet Ezry.

AKCJA NA MIFAL USYSZKIN już się u nas zem mieście rozpoczęła. Należy liczyć na to, że akcja przy umiejętnem przeprowadzeniu jej da pełne wyniki.

WALNE ZEBRANIE LOKALNEJ KOMISJI ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO odbyło się dnia 6 bm. Po długiej i miejscami silnie ożywionej dyskusji wybrano nową Komisję z zasłużonym i energicznym tow. Dr. Ragecem jako przewodniczącym na czele.

„WIZO" rozpoczęło jak zeszłego roku cykl cotygodniowych popołudniowych herbatek dla Pań połączonych z referatami. W ub. tygodniu referat wygłosił p. prof. Streifer, w bież. tyg. tow. Sprinzer. Herbatki te cieszą się bardzo znaczną frekwencją i jako takie należy je powitać jako piękną inicjatywę. W ub. sobotę wygłosiła z ramienia Wizo dr. Lindenbaum- Gottliebowa z Krakowa referat. Wizo przystąpiło też do urządzenia kursów hebrajskich.

WYBORY DO KAHALU mają być rozpisane na koniec stycznia. Odbyło się już posiedzenie Komisji wyborczej, na którem wybrano komisję reklamacyjną.

Z MIASTA. W związku z napadem na właśc. dóbr hr. Drohojowskiego, któremu przestrzelono płuco, wskutek czego został ciężko ranny i pozostaje w tut. szpitalu, udało się P. P. dzięki energicznym poszukiwaniom ująć sprawcę Antoniego Kudrańskiego.

W Jarosławiu bawił przez tydzień „Wesoły Amor", którego przedstawienia cieszyły się niesłabnącem powodzeniem u publiczności.

W dniu 7 bm. wystawił u nas w sali „Sokoła" p. Pilarski sen. „Fräulein Doktor".

Dnia 3 bm. odbył się Zjazd powiatowy delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego, w którym brali udział p. starosta Wąs i p. generał Wieczorkiewicz. Prezesem wybrany został przez aklamację p. Radca Tyralski.

W tymże dniu odbyło się walne zebranie Związku Żydów uczestników Walk o Niepodległość Polski, na którem wybrano nowy Wydział z prezesem inż. Henrykiem Holzbergerem na czele.

Z Wieliczki

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE. Onegdaj odbyło się u nas w sali kahału Wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji Żydów do Palestyny. Po zagajeniu prezesa Lok Kom Org. Sjońskiej tow. M Klinghofera, wygłosił referat tow. dr. J. Damm z Krakowa. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj i odśpiewaniem Hatikwy zamknięto zebranie.

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ. Przy wyborach do Rady Miejskiej w Wieliczce, frekwencja wyborców wynosiła 95 proc uprawnionych do głosowania. Wszystkie 16 mandatów przypadło liście sanacyjnej. Socjaliści nie uzyskali żadnego mandatu.

KOMISJA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO ukonstytuowała się w następującym składzie: mgr. A. Salamon prezes. I. Königsberger sekr. i skarbnik, J. Klinghofer ref. puszek, W. Melzer ref urocz. rodzinnych, M. Hönig ref nodarim, F. Geminder ref. imprez, L. Fränkel i E Wimmer. Komisja pracuje intensywnie wykorzystując wszelkie okazje, by nałożony kontyngent osiągnąć. Obecnie czynione są starania przygotowawcze, by akcja chanukowa wraz z akcją Kfar Usyszkin, wypadły zadowalająco. W tym celu deleguje Centrala do przeprowadzenia tych akcyj dr. J. Damma, adw. dr. I. Krausa oraz M. Klinghofera. Sądzimy, że obywatelstwo wielickie zrozumie doniosłość chwili i stanie na wysokości swego zadania.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA SZKOŁY POWSZECHNEJ. Dotychczasowy dyrektor Szkoły powszechnej im. T. Kościuszki, R. Jamrozik został mianowany inspektorem okręgu szkolnego krakowskiego. W związku z tem objął stanowisko dyrektora tutejszej szkoły powszechnej p. Jan Guzik (Zetes.)

—oOo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ODCZYT RED. ROSNERA W BIELSKU. Staraniem org ogólnosjon. „Haszachar" wygłosi p. red. L. Rosner z Krakowa w czwartek dnia 21 bm. o godz. 8'30 wiecz. w sali kasyna sjon (Kolejowa 19) odczyt pt. „Erec Izrael" (geografja ekonomiczna, polityka narodowościowa, problem arabski).

CHANUKA DLA DZIECI. Komitet Teatru Żydowskiego wraz ze stow. kobiet żyd. „Wizo" urządza w sobotę 16 bm o godz. 16'30 popoł w Teatrze Miejskim w Bielsku wielki festyn chanukowy dla dzieci.

Z KAHAŁU BIELSKIEGO. Na miejsce p Nissana Wolfa, który przeniósł się od Palestyny, wchodzi do wydziału Gminy Żyd. w Bielsku p Henryk Grob z listy „Mizrachi".

REPERTUAR KIN: Apollo: „Wycie... ..." (film dźwiękowy w języku niemieckim z Feliksem Bressartem i Charlotte ...). ... Biała „Pepina Rabelsowa ... — ... sko. „K bieta... ..."

...alisty konfrontacji, którą każdy człowiek twórczy powinien przeprowadzić między tem, w co wierzy, a tem co jest. Niestety p. Witkiewicz nie chce być jasnym, przynajmniej nie chciał nim być w epoce „Mątwy", kiedy hołdował programowemu bezsensowi, i dlatego ta jego „Mątwa" robi wrażenie pokazywania widzowi języka.

Poważne mam też zastrzeżenia przeciwko wystawieniu tej w każdym razie ciekawej i pouczającej do myślenia jednoaktówki P. Dobrowolski uwierzył zbyt prędko rzekomemu bezsensowi i dał nam prawdziwy dom warjatów. Pomysł wprowadzenia chóru, recytującego ponuro jakieś dźwięki, należy już do galerji przestarzałych trykôw nowatorskich. Jestem zdania, że sztukę Witkiewicza można było o wiele lepiej wystawić, zachowując realizm w nieznaczny sposób zdeformowany. Przez to poszukiwanie za wszelką cenę nowych form zatracił się tylko metafizyczny intelektualizm p. Witkiewicza.

Przed „Mątwą" wygłosił p. Cybulski dowcipną conferansjerkę, a potem p. Jacek Puget odtańczył „Mandragorę" Młodożeńca na tle recytacyj ubranych w przez... ... dla pań i panów. Doprawdy — ... sentymentalny jest tylko zabawą towarzyską. M. R.

Rabin Aron Lewin, Poseł na Sejm R. P. o Linji Polsko-Palestyńskiej

Żydzi polscy złączeni są z Polską węzłami wiekowego przywiązania stuleciami niezliczonych wspólnych trosk i radości i dlatego o Polsce nie zapominają i nie zapomną. Z żywą więc radością powitali Żydzi polscy nowsi połączenia Polski z Palestyną osobną polską linją okrętową. Palestyna jest dziś krajem, do którego kieruje się najwyższy ruch żydowski emigracyjny i turystyczny. I skoro do starej świętej ziemi palestyńskiej udaje się Żyd z Polski, tak głęboko w sercu jego zakorzenionej i odbywa drogę pod banderą polską, jest to dlań ogromną satysfakcją i radością. Witam tedy serdecznie okręt „Polonia" i tyczę mu szczęśliwej podróży w jego wędrówce po morzu!

(—) POSEŁ RABIN ARON LEWIN
Prezes Związku Rabinów.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NOWA DZIELNICA ROBOTNICZA ma powstać opodal Jerozolimy. Dzielnica ta obejmować ma 150 domów.

MIESZKANIEC TEL AWIWU Aba Zadli ofiarował 5.000 f szt. na fundusz kształcenia zawodowego kobiet żydowskich w Palestynie.

O NOWYCH ZAKUPACH ZIEMI przez Żydów w Palestynie donosi prasa arabska. Wedle informacji tej prasy, grupa Żydów amerykańskich zakupiła u znanej rodziny arabskiej 1200 dunamów ziemi w okolicy Jaffy. Grunta te są dogodne dla uprawy winogron, pomarańczy i daktyli.

ZNAKOMITY ARTYSTA FILMOWY, Juljusz Falkenstein, zmarł w 65 roku życia w Berlinie. Zmarły był członkiem gminy żydowskiej.

UNJA ŻYDÓW RUMUŃSKICH (asymilanci) wypowiedziała się przeciwko zawarciu bloku wyborczego ze Stronnictwem Żydowskiem (sjoniści) tak, że zjednoczony front żydowski podczas nadchodzących wyborów do parlamentu rumuńskiego nie doszedł do skutku. Unja popiera partję rządową.

NOTATKI LITERACKIE

„KONFLIKT" MAKSA ALSBERGA, znany dramat, który ostatnio w pochodzie przez sceny europejskie odniósł niebywały sukces w wiedeńskiem „Deutsches Volkstheater" ukaże się na scenach polskich w przekładzie Alfreda Lutwaka. Maks Alsberg, pierwszorzędny obrońca berliński, autor szeregu wybitnych utworów literackich, w których porusza problemy prawnicze, popełnił — jak wiadomo — niedawno samobójstwo, gdy jako Żyd, pozbawiony został przez hitlerowców prawa praktyki adwokackiej. „Konflikt" porusza poraz pierwszy problem: — czy adwokat powinien bronić przestępcę, o którego winie jest przekonany.

WŁOSI O KRAKOWIE. Ferruccio de Lupis w wydanej w Ferrarze bogato ilustrowanej książce: „Il genio italico nell' arte di Cracovia" i Pietro Silva w ilustrowanym artykule: „E l'italianista in Polonia" na łamach tygodnika: „L'Illustrazione Italiana" piszą z zachwytem o pięknie artystycznem starego Krakowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia".
APOLLO: „Miss Flora" (Anny Ondra, Lucien Baroux).
ATLANTIC: „Sabra" (Habima).
DOM ŻOŁNIERZA: „Szanghaj Express" (Marlena Dietrich, Anna May Wong).
PROMIEŃ: „Białe szaleństwo" (Leni Riefenstein).
SŁOŃCE: „Raj podlotków" (Anny Ondra).
ŚWIT: „Człowiek o dwu twarzach" (R. Colman i E. Landi).
SZTUKA: „Sherlock Holmes".
WANDA. „Buster nawarzył piwa" (B. Keaton).
UCIECHA: „Hrabina de Monte Christo" (Brygida Helm).

Z CISNY.

Dnia 3 b. m. odbyło się u nas zgromadzenie protestacyjne przeciwko ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przemówienie wygłosił p. Berisz Kessler, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje protestacyjne.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 22.

Technicum w Hajfie

Zajmiemy się tym razem domem mieszczącym się w centrum Haify, a mianowicie Technicum z Hadar Hakarmelu. Gmach Hebrew Technical Institute czyli Hatechnijon Haiwri jest własnością Keren Hajesodu, a wybudowany został na parceli zakupionej u Żyd. Funduszu Narodowego.

HISTORJA.

tej wyższej szkoły technicznej w Palestynie przedstawia się następująco:

Już w 1912 r., przekazali spadkobiercy śp. Wolfa Wysockiego z Moskwy, kwotę 100.000 rubli Towarzystwu „Ezra" na szkolnictwo techniczne w Palestynie. „Ezra" jednakowoż — zwana również „Hilfsverein der Deutschen Juden" — kwoty powyższej, jako stosunkowo niskiej, nie zużytkowała zrazu i dopiero po rozwinięciu akcji wśród Żydów Ameryki, Niemiec i wogóle całej djaspory, której to akcji wiele czasu, trudu i pracy poświęcił Paul Natan — przystąpiła „Ezra" do założenia wyższej szkoły technicznej w Palestynie.

Za poparciem Organizacji Sjońskiej zostaje zakupiona u Ż. F. N. parcela, która służyć miała powyższemu celowi. Sprawa propagandy i rozwoju szkolnictwa technicznego w Palestynie zostaje wyjęta z ram Hilfsvereinu i tworzy się specjalną na skalę światową zakrojoną, organizację pod nazwą: Hamusad haiwri lychinuch techni byerec israel — żydowska organizacja dla szkolnictwa technicznego w Palestynie, z centralą w Berlinie.

W pracach Kuratorjum brali udział m. i. pełnomocnik Keren Kajemetu — Tschlenow, rodziny Wysockich — Achad Haam, który był jednym z pierwszych organizatorów powyższej instytucji, oraz Szmarjahu Lewin. Ostatniemu udało się pozyskać dla sprawy żydostwo amerykańskie, a w szczególności Jakóba Szyfa z New Yorku.

NADSZEDŁ ROK 1914.

rok, który rozpoczął „dzieło" doszczętnego niszczenia dorobku ludzkiego i kultury ludzkiej, a który stanowił również poważną przeszkodę dla budujących dom przyszłych architektów „Gmachu Narodowego" w Palestynie.

Wspomniana organizacja bankrutuje, a jej majątek przechodzi na Hilfsverein, który miał dalej kontynuować dzieło ugruntowania „ogniwa" sił technicznych wśród palestyńczyków mającego mieć dla odbudowy naszej wielkie znaczenie.

Praca postępuje żółwim krokiem, aż organizacja sjonistyczna, uzyskawszy wielką ofiarę od Jakóba Szyfa z Ameryki — przejmuje pracę w swoje ręce, tworząc „specjalny wydział dla spraw technicum w Palestynie". XII Kongres Sjonistyczny preliminuje potrzebne kwoty na ukończenie budynków, uchwalając równocześnie stworzenie specjalnej komisji, któraby się zajęła ukończeniem prac i przygotowaniem

INAUGURACJI

która się odbyła właśnie w 1925 r.

Technikum w Haifie obejmuje: jeden budynek główny, budynek z warsztatami i maszynami oraz studnie z wieżą wodną, z których zaopatrują w wodę całą okolicę Hadar Hakarmelu.

Dochody swe czerpie z subwencji Keren Hajesodu, opłat studenckich, opłat za dostarczaną wodę, analiz chemicznych oraz ofiar i legatów a casu ad casum Technicum przyznawanych.

Technicum hebrajskie w Haifie uruchomiło dwa

WYDZIAŁY:

inżynierji lądowo-wodnej i architektury. System, sposób wykładania i podejścia do danego przedmiotu wzorowane są na wyższych uczelniach zagranicznych. Językiem wykładowym jest język hebrajski. Ze względu jednak na pewne trudności w wyrażaniu technicznych wyrazów w języku hebrajskim, stworzono specjalną komisję terminologiczną, której zadaniem jest „językowe" przygotowanie koniecznego materjału wykładowego.

Studentem Technicum może być

KAŻDY,

— bez względu na wyznanie, rasowość itp. — kto przedłoży świadectwo ukończenia ogólnokształcącej szkoły średniej, w jakiemkolwiek państwie.

Studja trwają 4 lata, a pragnący uzyskać dyplom muszą ponadto przedłożyć świadectwo z odbytej jednorocznej praktyki i pracę dyplomową (projekt), poczem kandydat składa egzamin dyplomowy przed specjalną komisją, w której zasiadają prócz profesorów egzaminujących — przedstawiciele Rządu, Agencji Żydowskiej oraz Związku Inżynierów i Architektów w Palestynie.

Wszyscy prawie studenci należą do jednego związku samopomocowego zalegalizowanego przy Technicum, który krzewi wybitnie działalność samopomocową wśród kolegów, szczególnie zagranicznych, którym pośredniczy w uzyskaniu

PRACY

z której się większość ostatnich utrzymuje. Warto zaznaczyć, że dla studentów Technicum uzyskanie pracy zarobkowej nie przedstawia żadnych prawie trudności.

Oprócz inżynierów i architektów, Technicum wychowuje i wykształca młodych rzemieślników, dla których ma specjalnie zorganizowane

KURSY WIECZORNE

dla wszystkich prawie gałęzi: stolarzy, ślusarzy, pracowników telegrafu i telefonu w Palestynie itd.

Ponadto utrzymuje z własnych funduszów szkołę techniczną rzemieślniczą dla obróbki metalu. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej i 14 lat życia. Nauka trwa 3 lata. Absolwenci tej szkoły znajdują zajęcie jako kwalifikowani robotnicy-technicy przy kolei, porcie, w elektrowni itd.

Możliwości uzyskania posady po ukończeniu Technicum są ogromne, zwłaszcza wobec nowych prac jakie zostaną w tym sezonie dokonane, jak przeprowadzenie sieci elektrycznej w wielu punktach kraju, budowa nowego uzdrowiska jako nowej Tyberjady, rozbudowa miasta Jerozolimy przez „chewrę lepituach Jeruszałaim" — Towarzystwo dla rozwoju Jerozolimy, a w szczególności dzielnicy Żydów amerykańskich „Agudath-Achim", rozbudowę urządzeń i powiększenie ilości magazynów portowych w Jaffie, rozbudowa portu Haifskiego, w szczególności budowa rezerwuarów naftowych w tymże porcie, praca nad eksploatacją morza Martwego i wiele innych prac, przy których inżynierowie, architekci jak i kwalifikowani robotnicy-technicy z Domu z Hadar Hakarmelu są bardzo pożądani.

Reasumując warto zaznaczyć, iż Technicum w Haifie rozwija się i jej znaczenie wzrasta równocześnie z postępem i rozwojem Palestyny, której szkoła ta daje kwalifikowany element twórczy...

Do tej właśnie szkoły należy skierować opuszczające tłumnie uniwersytety — szeregi żydowskiej młodzieży akademickiej z diaspory.

MARKUS BORG.

Kronika życia akademickiego

„LICZBA ŻYDÓW POWIĘKSZA SIĘ O 500%".

Pod tym nagłówkiem pisze „Gazeta Warszawska" o tem, że w bieżącym roku akademickim zapisało się na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie aż... 68 Żydów. Wobec faktu, że kilka lat temu było kilkanastu Żydów, ustala „Gazeta Warszawska" przyrost na 500%. Mędrcy z „Gazety Warszawskiej" znają się nietylko na rachunkach procentowych, ale przejrzeli mi plany „wodzów ruchu sjonistycznego". Piszą bowiem, że „chodzi o stworzenie wielkiego rezerwoaru biologicznego, któryby wciąż zasilał i odświeżał szybko degenerującą się w miastach rasę żydowską".

Należałoby stworzyć jakiś rezerwoar dla odświeżania przerażająco szybko degenerujących się filozofów z „Gazety Warszawskiej"!

KOLONJE „OGNISKA" W WŁASNYM BUDYNKU.

Stow. Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko" nabyło w ostatnich dniach willę w Zakopanem, gdzie odtąd mieścić się będą kolonje letnie i zimowe „Ogniska". Fakt ten należy powitać z wielkiem zadowoleniem. Sprawie powyższej poświęcimy w następnym „Przeglądzie Akademickim" więcej miejsca.

ŻYDOM NIE WOLNO GŁOSOWAĆ.

W ostatnich dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy Medyków U. J. Na wstępie oświadczył osławiony żydożerca Brzeski, a wtórował mu endek Lebioda, że Żydom nie wolno będzie głosować. Na to Żydzi demonstracyjnie opuścili Walne Zgromadzenie. Kiedy wreszcie władze Uniwersyteckie wglądną w bagno endeckie, którem jest obecnie Bratnia Pomoc Medyków U. J?

MŁODZIEŻ OGÓLNOSJOŃSKĄ PROTESTUJE PRZECIWKO OGRANICZENIOM ALIJI.

Ostatnio odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciwko ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny zwołane z inicjatywy Związku Żydowskiej Młodzieży Akademickiej U. J. „Przedświt-Haszachar", w którem uczestniczyły wszystkie organizacje młodzieży stamsjonistycznej. Wiec zagaił kol. A. Kohane, poczem przemawiali Dr. M. Pomeranz i Dr. J. Obrenstein. Zgromadzenie uchwaliło ostre rezolucje, protestujące przeciwko tym ograniczeniom.

ZE STOW. ŻYD. ABS. W. S. H.

Walne Zebranie Stow. Żyd. Abs. Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie wybrało dn. 18. XI. br. nowe władze: prezes Dr. Mandelbaum Stanisław, wiceprezes Landau Aleksander, sekretarz Barth Gustaw, zast. sekr. Katzengold Salomon, skarbnik Kleinówna Bluma, członkowie: Mandelbaumówna Hanka, Rebenówna Janina, Dr. Frisch Samson, Weintraub Szyja. Komisja Rewizyjna: Wachsman Bertold.

W skład Komitetu Szkolnego weszli: Dr. Mandelbaum Stanisław, Dr. Stendig Samuel, Landau Aleksander, Dr. Horowitz, Censor Zygmunt, Nagelberg Szymon.

Uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie, za pomoc przy założeniu Szkoły oraz za pracę

chylrość okazaną Stowarzyszeniu: Drowi Hilfsteinowi, Drowi Zimmermannowi, Krakowskiemu Stowarzyszeniu Kupców. Kol. Brautmannowi przebywającemu obecnie stale w Gdańsku uchwalono wyrazić podziękowanie za współpracę przy założeniu Stowarzyszenia i przy pierwszych staraniach około otwarcia Szkoły.

Dnia 18 bm. o g. 7 wiecz. wygłosi w lokalu Stow. Żyd. Abs. W. S. H. ul. Mikołajska 9. kol. Wachsmann referat pt. „Projekt nowej ordynacji podatkowej". Wstęp wolny.

KRONIKA ŻAŁOBNA.

Przez przedwczesną śmierć bł. p. Hanki Mandelbaumówny straciło Stow. Żyd. Abs. W. S H. w Krakowie, w ostatnich dniach, jednego z najdzielniejszych i najbardziej oddanych sprawom Stowarzyszenia członków. Zmarła jako jedna z założycieli i członków Wydz. Stowarzyszenia dla zalet umysłu i charakteru oraz ofiarnej pracy, cieszyła się powszechnie gorącą sympatją.

Dla trwałego uczczenia Jej pamięci Stowarzyszenie ufundowało specjalny dział w bibljotece uczniowskiej Pryw. Żyd. Koed. Średniej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Żyd. Abs. W S. H. w Krakowie — imienia bł. p. Hanki Mandelbaumówny.

Cześć Jej pamięci!



CZWARTEK, 14. GRUDNIA.

Kraków (312'8). 7—8: Audycja poranna. 11'40: Przegląd prasy. 11'50: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05: Płyty, oraz dziennik południowy. 12'35: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. Mierzejewski, H. Lipowska (śpiew), M. Wiłkomirska (akomp.), słowo wstępne wygł. St. Natanson, w programie muzyka klasyczna i polska. 14: Wiadomości meteorologiczne. 15'25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40: Płyty (z oper). 16'40: „Nasza odpowiedzialność w sprawach pieniężnych" — p. Iza Mendukowa. 16'55: Muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja". dyr. Górzyński, Zofja Terne (piosenki przy gitarze). 17'50: „Odżywianie a gruźlica" — Dr. O. Reiner. 18: Odczyt z cyklu: „Polska współczesna". 18'20: Słuchowisko: „Pygmaljon" wg. Shaw'a. 19'05: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 19'20: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20—22'15: Koncert popularny, dyr. Nawrot, Z. Peter (tenor): Heuberger, Delibes, Ketelbey, Hruby, Armandola, J. Strauss, Weldteufel, Kalman, Rapacki. — W przerwie o 21: Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla, o 21'15: Nowe piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 22'15—23'30: Muzyka taneczna. — o 23: Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

* * *

Warszawa (1411'8). 7—11'50: p. Kraków. 11'30: Życie artystyczne stolicy. 11'57—17'50: p. Kraków 17'50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków.

* * *

Katowice (408'7). 7—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'10: Feljeton sportowy — M. Mikuła. 19'25—21: p. Kraków. 21: Prof. St. Ligoń: Odpowiedź na listy. 21'15—23'30: p. Kraków.

* * *

Lwów (380'7). 7—16'20: p. Kraków. 16'20: Recital fortep. J. Voglówny. 16'40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady. 16'55: p. Kraków. 17'50. „Mody" — pogadanka w opr. p. Zielińskiej. 18—19: p. Kraków. 19: „O mało znanych szczegółach z życia i twórczości Józefa Mączki" — prof. Hausvater. 19'15: Rozmaitości. 19'25—23'05: p. Kraków. 23'05: Najpiękniejsze utwory z płyt.

* * *

Wiedeń (517'2). 11'30: Koncert popularny. 15'30: Program dla dzieci. 17'20: Koncert solistów. 18'25: „Człowiek a wiedza" — prof. Dr. W. Schmidt. 19: Muzyka lekka. 21: Koncert symfoniczny, dyr. Nilius. 22'30: Muzyka taneczna.

* * *

Londyn (355'9). 13: Muzyka organowa. 19'30, 20: Koncerty. 21: Komedia muzyczna. 22: Recital organowy. 22'35: „Mesjasz" — oratorjum Haendla, dyr Harty. 23'40: Muzyka taneczna.

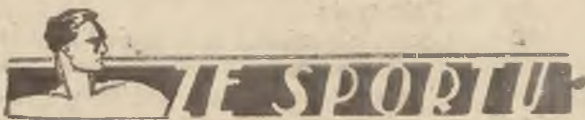
* * *

Medjolan (331'5) 13'10, 17'10: Koncerty. 20'40: Opera.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom Nobla



W sali Filharmonji w Sztokholmie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom Nobla. Na uroczystości obecni byli członkowie szwedzkiej rodziny królewskiej (od lewej u dołu): książęta Eugenjusz i Wilhelm, księżniczka Ingeborga, następca tronu wraz z małżonką, król Gustaw i księżniczka Sybilla. U góry od lewej: tegoroczni laureaci Nobla: Ivan Bunin, prof. Schroedinger, prof. Dirac i prof. Heisenberg.



WYNIKI PIŁKARSKIE

Mecz międzypaństwowy Austrja—Holandja 1:0 (0:0) w Amsterdamie, widzów 30.000, sędzia Rodd (Anglja). **Liga angielska:** Arsenal mimo porażki z Sunderlandem 0:3 (!) prowadzi różnicą 1 punktu przed Tottenham Hotspurs, który zwyciężył Birmingham 3:2. Huddersfield—Middlesborough 2:1, Derby County—Aston Villa 2:0 (!), Manchester—Chelsea 2:1 (Chelsea nadal outsiderem), Everton—Portsmouth 0:0, Westbromwich—Leicester City 1:0, Sheffield Wednesday—Liverpool 3:1. **Szkocja:** Prowadzi nadal Motherwell, który pokonał Ayr United 5:2, Airdrieonians—Cowdenbath 2:0. Dundee—Celtic 3:2, Aberdeen—Hearts 0:0, Glasgow Rangers—Queens Park 4:0. Johnstone—Hamilton 5:1. **Praga:** Teplitzer FC—Slavia 2:1, DFC—Sparta 2:1. **Budapeszt:** Kispesti—Atilla 4:3, Nemzeti—III. Ker 3:0, Phoebus—Somogy 1:1. **Włochy:** Ambrosiana—Roma 1:0, Milano—Juventus 2:1 (!). **Barcelona:** FC Barcelona—Team komb. Chile-Peru 4:1 **Niemcy:** IFC Norymberga — Bawarja 2:2, SV Fürth—Monachjum 1860 2:0, Viktorja—Hertha 5:0, Tennis Borussia—Kolbus 7:1. **Lozanna:** Admira (Wiedeń)—SC LaLausanne 2:2. **Katowice:** Naprzód (Lipiny)—Dąb 3:2, Amatorski—Koszarawa (Żywiec) 7:3. **Tarnów:** Tarnovia—Bocheński 8:1 decydujące zawody o wejście do klasy A.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE MENZLA

Najlepszy tenista Czechosłowacji, Medzel, który został sklasyfikowany na liście 10 najlepszych tenisistów świata, zawiadomił Czeski Związek, że w r. 1934 nie będzie brał udziału w zawodach o puhar Davisa i nie będzie reprezentował barw Czechosłowacji.

UDZIAŁ POLSKI W TURNIEJU BOKSERSKIM O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Na konferencji związków bokserskich państw środkowej Europy w Pradze, ustalony został regulamin turnieju o puhar środkowej Europy. Turniej ten rozegrany zostanie w ciągu dwuch lat 1934 i 1935. Pierwsza kolejka odbędzie się w roku 1934 i przewiduje dla Polski następujące mecze z Austrją w Polsce, z Czechosłowacją w Polsce, z Niemcami zagranicą, z Italją w Polsce i z Węgrami zagranicą.

MISTRZOSTWA EUROPY W ZAPAŚNICTWIE.

W Paryżu zakończyły się międzynarodowe zawody zapaśnicze w walce wolno-amerykańskiej o mistrzostwo Europy.

Tytuły mistrzowskie (w kolejności wag od koguciej do ciężkiej) zdobyli:

Zambroy (Węgry), Toth (Węgry), Perret (Szwajcarja), M. Foldeak (Niemcy), Jourlin (Francja), Papp (Węgry) i Burki (Szwajcarja).

ROZWÓJ NARCIARSTWA CZESKIEGO.

Narciarski Związek Czechosłowacji liczy ponad dwa tysiące czynnych zawodników.

W tej liczbie znajduje się 44 zawodników, liczących powyżej 40 lat. Najstarszy z nich posiada 63 lat. Jest nim dr. Novak, który jeszcze w ub. sezonie startował w zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji, w biegu na 18 klm.

Pozatem — jeden zawodnik liczy 60 lat, jeden — 53, trzech — po 51 i czterech po 50 lat.

CZY SPORT KAJAKOWY WEJDZIE W SKŁAD PROGRAMU IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego znowu obradował nad wnioskiem Międzynarodowego Zw. Kajakowego w sprawie dopuszczenia do programu igrzysk olimpijskich zawodów kajakowych.

Sprawa podniesiona będzie raz jeszcze na międzynarodowym kongresie olimpijskim, który odbędzie się w roku 1934 r w Atenach. Na kongresie tym zapadnie już decyzja.

TRENERZY NARCIARZY NIE MOGĄ STARTOWAĆ.

Niemiecki Związek Narciarski zabronił trzem amatorskim trenerom norweskim, zaangażowanym do Niemiec, startować w amatorskich zawodach narciarskich, jakie odbywać się będą w Niemczech.

JUŻ WYZNACZENI SĘDZIOWIE NA MECZE POLAKÓW W BELGJI.

Mecz piłkarski Kraków—Belgja w Brukseli sędziowany będzie przez słynnego arbitra holenderskiego, Muttersa.

Natomiast sędzią meczu Kraków—Zwaluwem będzie znany arbiter Langenus. Mecz ten odbędzie się w Hadze.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO REWERY.

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski stanisławowska Rewera pokonała niespodziewanie łuckiego Strzelca w stosunku 11:5. Rewera wobec tego staje do dalszych rozgrywek bokserskich o mistrzostwo Polski.

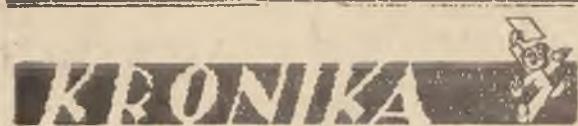
Oszust wyłudził obligacje wartości 12.000 zł

(rg) Krakowskie władze policyjne zawiadomione zostały w dniu wczorajszym o wielkiem oszustwie, którego ofiarą padła Emma Turek, przy ul. Grzegorzeckiej 8.

Onegdaj do mieszkania jej przybył nieznany osobnik. Przedstawił on się za urzędnika z Głównej Izby Kontroli w Krakowie i zażądał od Turkowej okazania obligacyj pożyczki konwersyjnej z roku 1924.

Nie podejrzewając żadnego podstępu, Turkowa wręczyła osobnikowi temu 12 sztuk 5-procentowej pożyczki konwersyjnej po 1000 zł., opiewających na 12.000 zł. Osobnik ten ciągnął obligacje i włożywszy je następnie do koperty, wręczył ją właścicielce, poczem opuścił mieszkanie.

Gdy, po odejściu rzekomego kontrolora, Turkowa zaglądnęła do otrzymanej koperty, stwierdziła, iż znajdowało się w niej kilka czystych kartek papieru, obligacje natomiast zostały przez osobnika owego skradzione.



Wschód słońca 7 m. 15	GRUDZIEŃ 14 CZWARTEK 26 Kislew 5694	Zachód słońca 15 m. 22

Referat Dr Nachuma Goldmanna

Społeczeństwo żydowskie Krakowa będzie miało sposobność usłyszeć w czasie dzisiejszego referatu jednego z najwspanialszych mowców żydowskich i mimo stosunkowo młodego wieku jednego z najwybitniejszych przywódców. W ostatnich czasach poświęcił się dr. N. Goldmann pracy w kierunku zorganizowania Światowego Kongresu Żydowskiego, którym w tak tragicznej dla żydostwa chwili zastanowił się nad drogą, po której ma pójść naród żydowski w odwiecznej swojej tułaczce. Słuchacze będą mieli możność zapoznać się z tym problemem w czasie referatu dr. N. Goldmanna na temat „Ku jakiej przyszłości zdąża naród żydowski", który odbędzie się w sali kinoteatru „Adria", ul. Starowiślna 21, dziś, w czwartek, 14 bm., o godz. 9 wieczór.

TOZ
Wykłady popularne o zdrowiu

Corocznie z nastaniem zimy rozpoczynają się w użyczonej gościnnie sali Stowarzyszenia Kupców (Grodzka 43) wykłady popularne TOZ-u (Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej). Reputacji ich ustalona, gdyż zabierają tam głos doświadczeni lekarze, dzielą się z publicznością w zajmującym, jakby filmowym skrócie wiadomościami o drogach, które prowadzą do zapobiegania chorobom do przedłużenia w ten sposób życia ludzkiego, wiadomościami o cudach ukrytych czynności organizmu ludzkiego, o niebezpieczeństwach, grożących życiu zdrowiu i sposobach ich zwalczania, zanim się rozwielmożnią i szkodę niepowetowaną wyrządzą. W miłej godzince wytchnienia — między 7-ą a 8-ą wieczór dociera do publiczności, żądnej wiedzy, żywe słowo i informuje przystępnie o owocach bystrych spostrzeżeń, długoletnich obserwacyj i żmudnych doświadczeń po klinikach i pracowniach całego świata, dokonywanych, o nowych szlakach nauki i nowych etapach w opanowaniu przyrody przez człowieka na usługach jednostek i społeczeństw. Dlatego publiczność i w tym roku pewno pośpieszy tłumnie na serję sobotnich odczytów popularnych TOZ-u, z których pierwszy odbędzie się w najbliższą sobotę, 16 bm. Szczegóły znajdą się na afiszach, a potem co sobotę w dziennikach.

Pociąg narciarski do Worochty

Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych w Krakowie i Katowicach przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizują w dniach 24, 25 i 26 grudnia br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Worochty pod hasłem:

„TRZY DNI ŚWIĄT NA HUCULSZCZYŹNIE"

Pociąg wyruszy z Krakowa w sobotę 23 bm., o godz. 23.25, powróci do Krakowa we środę we wczesnych godzinach rannych, tj. o godz. 5.08.

W wycieczce biorą udział uczestnicy z: Krakowa, Katowic, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Bielska, Chrzanowa, Tarnowa i Rzeszowa.

Cena przejazdu do Worochty i zpowrotem: z Krakowa 21.20 zł., z Bielska 23.00 zł., z Dąbrowy Górniczej 23.00 zł., z Tarnowa 19.00 zł., z Katowic 23.60 zł., z Sosnowca 22.80 zł., z Chrzanowa 22.20 zł., z Rzeszowa 17.00 zł.

NAJLEPSZE WARUNKI NARCIARSKIE
Z CAŁYCH KARPAT W CZARNOHORZE!

Dojazd do pociągu popularnego w osobnych wagonach z Katowic o godz. 21.12 (wsiadają uczestnicy wycieczki z Dąbrowy i Sosnowca), z Bielska o godzinie 20.25 (wsiadają uczestnicy z Chrzanowa i Jaworzna).

W pociągu wszystkie miejsca numerowane, wygodny przejazd dobrze ogrzanemi wagonami pulmanowskiemi 3 kl., stoliki do gry w bridge'a, dancing, wagon restauracyjny.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zapewniło dla uczestników wycieczki całkowite utrzymanie wraz z pomieszczeniem w cenie od 5.00 zł. do 7.00 zł. od osoby.

W Worochcie wycieczki narciarskie, kuligi, kolejka górska, skijöring, hockej na lodzie, muzyka huculska, koncerty i dancingi.

Szczegóły w programach. Informacyj udzielają i sprzedają bilety PBP „Orbis" w Krakowie, Katowicach, Bielsku, Tarnowie i Rzeszowie.

W razie niezgłoszonia się wymaganej ilości uczestników do czwartku 21 bm. godz. 18-tej, Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu, wiadomość w miejscach sprzedaży biletów.

Udogodnienia telefoniczne

Już w najbliższym czasie w większych centralach telefonicznych w Polsce wprowadzona zostanie specjalna obsługa abonentów za pomocą tzw. central zleceń.

Korzystając z usług takiej centrali abonent telefonu będzie mógł żądać, aby Centrala Zleceń w czasie jego nieobecności w lokalu udzielała zgłaszającym się na jego telefon zleconych wiadomości i odwrotnie przyjmowała dlań wszelkie zlecenia. Pozatem na żądania abonentów, Centrala Zleceń będzie ich budzić o wyznaczonej godzinie.

Telegramy noworoczne po zniżonej taryfie

W okresie od 14 grudnia br. do 6 stycznia 1934 wszystkie urzędy pocztowe w Polsce przyjmować będą telegramy o tekstach stałych wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku.

Oprócz tego w okresie świątecznym mogą być nadawane telegramy o tekstach dowolnych do pozostałych krajów Ameryki oraz do Egiptu, Palestyny i Japonji po zniżonej taryfie. Zniżka opłat za telegramy świąteczne i noworoczne od powyższych krajów wynosi 2/3 normalnej taryfy.

Wymiar stałej opłaty wodociągowej na r. 1934

Zarząd miejski przypomina właścicielom budynków lub części budynków, wykończonych po dniu 1. I. 1922 r., którzy nie donieśli dotąd o zaszłych w ciągu r. 1933 zmianach w pobieranych czynszach najmu, iż powinni zgłosić te zmiany bez zwłoki w Wydziale II. Zarządu miejskiego (pl. WW. Świętych l. 6, II. p. drzwi Nr 6) **najdalej do dnia 20 grudnia 1933 r, w przeciwnym bowiem** razie stała opłata wodociągowa na r. 1934 będzie wymierzona od czynszu ustalonego dla wymiaru zeszłorocznego.

W zgłoszeniach należy podać numer porządkowy i położenie lokalu, imię i nazwisko lokatora, ilość zajmowanych ubikacyj i przeciętny czynsz miesięczny, płacony w ciągu r. 1933. Podane w zgłoszeniach czynsze mają być potwierdzone **własnoręcznym podpisem odnośnych lokatorów.** Formularzy zgłoszeń nie będzie się doręczać.

Rozporządzenie o chowaniu zmarłych

W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

Rozporządzenie zawiera przepisy, dotyczące sposobów stwierdzania zgonu, formalności z tem związanych, trybu postępowania w wypadkach zgonu na chorobę zakaźną, urządzeń cmentarzy, grobów, katakumb, domów przedpogrzebowych, terenów przeznaczonych na założenie lub rozszerzenie cmentarza, wywozu zwłok zagranicę oraz sprowadzania zwłok z zagranicy.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Na posiedzeniu kolegjum gospodarczego Zarządu Miejskiego w dniu wczorajszym poza szeregiem spraw bieżących omawiano projekty urządzenia ul. Józefitów oraz chodników w ul. Rzeźnickiej i kosztorysy budowy chodników w Al. Grottgera oraz robót drogowych w koszarach im. Sobieskiego. Pozatem zatwierdzono szereg wydatków Miejskich Zakładów Opiekuńczych.

— **Z ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY.** W ramach wystaw zbiorowych, w których udział biorą Czaj-Goldhuber, Karol Förster, Norbert Nadel, Jadwiga Sperling, Emil Schinagel, Mojżesz Schwannenfeld i Mojżesz Waldman — organizuje Zrzeszenie cykl sześciu wykładów pt. „Problemy współczesnej sztuki", które wygłosza prof. I. Müller, art. mal. Norbert Nadel, dr. E. Schinagel, art. mal. Mojżesz Waldman. Wykłady odbędą się w sobotę 16, w niedzielę 17, we wtorek 19, w czwartek 21, w sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. o godz. o godz. 12.30 w poł. w sali Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3. Wstęp na wystawę i wykład 50 gr, katalogi bezpłatnie dołączone do biletów.

— **Z ŻYD. TOWARZYSTWA MUZ. W KRAKOWIE.** Dziś, we czwartek próba chóru, o godz. 8.15 wieczór w Instytucie Muz. przy ul. św. Anny. Tamże dalsze wpisy nowych członków.

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że zgłoszenia na kursy: budowlany (dla prac. budowlanych), drogowy (bud. i konserwacja nawierzchni dróg), radjotechniczny (mont. radjoodb.), trykotarski masz. (rękaw., skarp., pończ.) i barwienia metali (bajc. met.) przyjmuje do dnia 1 stycznia 1934 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9, od 8—2.

— **„WALKA O SIENKIEWICZA".** Dziś we czwartek o g. 7 wiecz. wygłosi prof. A. E. Balicki odczyt pt. „Walka o Sienkiewicza" w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B l. 39).

— **Z KLUBU SPOŁECZNEGO.** Onegdaj w salonach Klubu Społecznego odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Janiny Polaczek-Korneckiej, nieodżałowanej gospodyni Klubu, zmarłej dnia 12 sierpnia br. Do licznie zebranych członków Klubu i przedstawicieli władz przemówił prezes Klubu inż. Bobkowski, oraz gospodarz Klubu prof. Biliński, podkreślając niezapomniane zasługi Zmarłej dla Klubu, jak również wspominając świetlaną postać Zmarłej. Po przemówieniach nastąpiło uroczyste zawieszenie portretu Zmarłej (pendzla prof. Wodzinowskiego) w czytelni Klubu.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 158 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe lekkie od 60—120 zł. za konie rzeźne od 10—35 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscowa 13 sztuk.

—o—

— **SEKCJA NARCIARSKA RTS. „JUTRZENKA"** urządza od 23 bm. 10-dniowy obóz narciarski w Poroninie. Na obozie będą prowadzone kursy dla początkujących i zaawansowanych. Opłaty dla członków 3.90 zł. dla nieczłonków 4.25 zł dziennie. Zgłoszenia: kanc. adwok. dr. Goldmana, Grzegórzecka 29, tel. 119-43 4453kr

—oko—



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 12. 1933. Akcje niejednolite. Dolar mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.50.

Akcje przemysłowe: Chodorów 100.25, Piasecki 2.50.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. B Krajowego 51.25, 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego 41.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nieco żywszą chęć do pracy. Zapotrzebowanie silniejsze w szczególności dla papierów procentowych przy małej podaży. Notowano Bank Polski i Chodorów mocniej Piasecki utrzymany na ostatnim poziomie przy większym popycie. Z procentowych robiono 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego i 4 i pół proc. Obligacjami Komunalnemi B. Krajowego przy nastroju mocniejszym. 4-proc. l. z. B Krajowego w placeniu 60.25 bez transakcyj. Obroty stosunkowo niewielkie.

* * *

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu lekko mocniejszy. Chęć kupna nagół większa przy niewielkiej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.67—5.73, czeki bankowo 5.68—5.75, Bank Polski płacił za dol 5.60. Z innych walut Funt szterling 29—29.40, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 12. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 82.25, Lilpop 10.40, Starachowice 10.30 Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 38.50 4-proc inwestycyjna seryjna 108, 6-proc. dolarowa 57.13, 57, 4-proc dolarowa 50, 49,75, 7-proc. stabilizacyjna 55.25 54.75. 10-proc. kolejowa 100, Listy zastawne: 8 proc. l. z. Bku Gosp. Kraj. i Bku Roln 94, 7-proc. l. z. Bku Gosp. Kraj. i Bku Roln. 83.25.

Dewizy: Belgia 123.70, Gdańsk 173.15, Holandja 358, Kopenhaga 130.45, Londyn 29.18, 29.17, Nowy Jork czek 5.73 i pół, Nowy Jork telegr. 5.77, Paryż 34.86, Praga 26.44, Sztokholm 150.50, Szwajcarja 172.29, Włochy 46.82, Berlin w obrotach prywatnych 212.36.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.72 przy tendencji mocnej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 12. 1933. Ceny tranzakcyjne: żyto 210 ton 14 i trzy czw., 30 ton 14.70, 15 ton 14.68 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 12. Kursy zamknięcia Dewizy: Paryż 20.23 i jedna czw., Londyn 16.96, Nowy Jork 3.36 i pół, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń oficjalny 72.75. Wiedeń noty 57.87, Zurych 57.87, Praga 15.34, Warszawa 58. Tendencja niejednolita

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 12 Otwarcie: Dillonowska 66, Stabilizacyjna 85.50, Dolarowa 59.25, Warszawska 48.50, Śląska 49.50 Zamknięcie: Dillonowska 65.75 Stabilizacyjna 75.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 51.375, Śląska 49.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 12 Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.28—36.93, Londyn kabel 5.10 1/8—5.04 3/4, Paryż 6.11—6.03, Zurych 30.20—29.90, Rzym 8.22—8.12, Amsterdam 62.80—61.90. Tendencja słaba wobec zwyżki dolara.

Prokurator przemawia w procesie lipskim...

...i denerwuje się z powodu „Brunatnej księgi"

LUBBE — PO PRZERWIE

Lipsk, 13. 12. (PAT) Tygodniowa przerwa nie wpłynęła bynajmniej dodatnio na zmianę nastroju van der Lubbego, którego dzisiaj cechuje tasama apatja, co dawniej. Pewna różnica daje się zauważyć jedynie w zewnętrznym wyglądzie Lubbego, który dzisiaj twarz ma opuchniętą, jakgdyby przeszedł ciężkie przeziębienie.

Ławy prasowe są znów zapełnione. Większość stanowią nowe twarze dziennikarzy, którzy zapewne po raz pierwszy zjechali do Lipska. Również i galerja dla publiczności szczelnie jest zapełniona. Na sali obecny jest także prezes trybunału Rzeszy dr. Bumke oraz liczni reprezentanci świata politycznego, prawniczego i urzędniczego.

Ostatnie walki Dymitrowa

Lipsk, 13. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu zeznają nowi świadkowie. Rzeczoznawca sądowy dr. Schütz stwierdza na podstawie przeprowadzonych badań identyczność dwu kwitów z podpisem „Piotr", dodaje jednak, że pisownia odbiega nieco od charakteru pisma św. Hirscha, znanego również pod pseudonimem „Piotr".

Następnie zeznawał św. posterunkowy Zucker, który stanowczo przeczy, jakoby kiedykolwiek wymuszał zeznania na świadkach.

Dymitrow: Świadek Jeske oświadczył przecież wobec pana prezydenta, że zeznawał pod przymusem. Podpisać zaś musiał to, co zostało mu podyktowane przez żandarma Zuckera. Świadek Zucker dopuścił się karygodnego wymuszenia zeznań.

Przewodniczący: Odbieram panu głos. Potem zwracając się do świadka Zuckera mówi: Podtrzymuje pan swe pierwotne zeznania?

Odpowiedź brzmi twierdząco.

Kilkakrotnie na tle drastycznych pytań dochodzi do ostrego starcia, co w konkluzji prowadzi do ponownej nagany dla Bułgara.

Wreszcie Dymitrow znów zgłasza się do głosu przedstawiając nowe wnioski, odnoszące się do zajść w Duesseldorfie i wyrażających wątpliwość co do zeznań niektórych świadków, które jednak trybunał kategorycznie odrzuca, jako nie należą ce do rzeczy.

Nadprokurator: Przed dwoma dniami otrzymałem pismo, że trzej woźni Reichstagu rzekomo z powodu zaniedbania swych obowiązków zostali przed 10 dniami ze służby zwolnieni. Wnoszę o przesłuchanie na tę okoliczność obecnego tu na sali p. komisarza policji Warowskiego. Po krótkiej naradzie przewodniczący odrzuca wniosek i na tem zamyka definitywnie postępowanie dowodowe.

P. prokurator ma głos

Wśród ogólnego napięcia i niekłamanego zadowolenia całej widowni zabiera następnie głos główny oskarżyciel publiczny, nadprokurator Rzeszy dr. Werner, który oświadcza, że od 2 miesięcy toczy się w Lipsku największy proces polityczny ostatnich czasów. Reichstag padł ofiarą tajemniczej zbrodni. Wszyscy zdają sobie sprawę, że pożar tej potężnej budowli miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu, hasłem do krwawej rewolucji, drogą dla stworzenia sowieckiej republiki niemieckiej. Zbrodnia wywołała olbrzymie echo w całym świecie. Przez czerwone Niemcy prowadzić miała droga do marksizmu na zachód. Zagrożeni byli wszyscy. Nie wchodzę w szczegóły księgi brunatnej — mówił prokurator — wiemy przecież, kim są autorzy. Są oni zdrajcami (! narodu niemieckiego. Tendencyjność jej bije z każdego wiersza. Jest ona łańcuchem wierutnych kłamstw (!). Podano — mówił nadprokurator — że van der Lubbe jest homoseksualistą, co okazało się kłamstwem. Nadprokurator w ostrej formie krytykował następnie całą działalność londyńskiej komisji prawniczej. W dalszych wywodach mowca omawiał powstawanie „wiadomości o okropnościach w Niemczech", poczem zaznaczył: Gdy wieczorem dnia 27 lutego rozeszła się w Niemczech błyskawicznie wiadomość, że Reichstag się pali, nikt temu nie chciał wierzyć, nawet sam Goebbels (!) i dopiero później groza niebezpieczeństwa stanęła wszystkim przed oczyma.

(Dokończenie na str. 15).

Simon pośrednikiem między Paryżem a Berlinem?

Londyn, 13. 12. PAT. „Times" zamieszcza dzisiaj półoficjalną informację, z której wynika, że jest rzeczą prawdopodobną, że Simon skorzysta w okresie Bożego Narodzenia z krótkiego urlopu. Szczegóły nie zostały jeszcze ustalone i nie jest pewne, czy minister w czasie swej podróży będzie się widział z obcymi mężami stanu. Nie jest to jednak wykluczone. Powyższa notatka „Timesa" jest bardzo znamienna, bo wynikałoby z niej, że Simon, którego wyjazd do Paryża w celu przeprowadzenia rozmów z rządem francuskim jest faktycznie zdecydowany, zamierza rozszerzyć ramy swej podróży, ale nie wiadomo w jakim kierunku, do Rzymu, czy też może do Berlina. Wiadomości nadchodzące z Londynu wskazują na całkowity impas w rozmowach francusko-niemieckich. Podjęcie się przez Simona roli pośrednika między obu rządami jest więc prawdopodobne. Jedynie za cenę pewnych ustępstw brytyjskich na rzecz współdziałania z Francją możliwe jest uzyskanie zkolei pewnych ustępstw francuskich na rzecz Niemiec. W tych warunkach pośrednictwo Wielkiej Brytanji uważane jest w kołach miarodajnych za celowe.

KOMUNIKATY.

— TOWARZYSTWO POPIERANIA NAUK FARMACEUTYCZNYCH w Krakowie urządza uroczyste posiedzenie z okazji 150-lecia istnienia Nauk Farmaceutycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, w sobotę, dnia 16 bm., o godzinie 17-ej w lokalu przy Rynku Kleparskim nr. 4, m. 16, z następującym programem: 1. Zagajenie przez Dyrektora Studjum farmaceutycznego Uniw. Jagiell. Prof. Dr. Tadeusza Estreichera; 2. Przemówienia; 3. Odczyt Prof. Dr. Władysława Szumowskiego pod tytułem: „Katedra farmacji i materji medycznej w Krakowie za Komisji Edukacyjnej".

— ORG. KOBIET MIZRACH. Dziś w czwartek o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Sebastjana L. 33 plenarne posiedzenie „Organizacje Kobiet Mizrachi". Sprawy bardzo ważne.

— AKAD. ORG. SJON. SOCJ. (Sarego 7, I. p.) Dziś 8 wiecz. referat tow. M. Zuckermanna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1300, w Zurychu dol. zł 55. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13 12. Cynk dost. natychm. 11 13/16, termin. 15 1/8, cyna natychm. 229—229 1/8, Banka 233 1/2, Straits 234, ołów natychm. 11 5/8, termin. 11 13/16, miedź natychm. 30 3/4—30 13/16, termin. 30 7/8—30 15/16, Elektrolit 33 1/2—34 1/2.

Oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie

Kraków, 13. 12. (PAT). Oficjalne wyniki wyborów w mieście Krakowie:

Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej uzyskał 37 radnych, 36 zastępców, **Żydowski Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej 13 radnych i 13 zastępców,** Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa 2 radnych i 2 zastępców, PPS 12 radnych, 12 zastępców. Ogółem 64 radnych i 63 zastępców. Liczba uprawnionych do głosowania 122.171. Liczba oddanych kartek do głosowania 87.473, kartek nieważnych 2067.

Ogółem liczba ważnie oddanych kartek 85.496.

Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej otrzymał 43.642. głosów. **Żydowski Bezpartyjny Blok Współpracy Gospodarczej 14.507,** Polski Blok Obrony Chrześcijańskiej Krakowa 5.612. Socjalistyczna Lista Robotnicza 19.691 Sjonistyczny Socjalistyczny Blok wyborczy Poalej Sjon Hitachdut 834, Poalej Sjon 315, Jednolity Front Robotniczy 885.

Okręg Nr. I. Ważnych kartek do głosowania oddano 5794. Z tego na listę nr. 1 — 3817. nr. 3 — 1075, nr. 4 — 902. Z listy nr. 1 — 4 mandaty, z listy nr. 3 — 1 mandat Wybrani zostali: dr. Kaplicki Mieczysław, dr. Radzyński Rudolf, Jakubowski Eugenjusz, Różycki Andrzej. Z listy nr. 3: Rostworowski Karol Hubert, **zastępcami:** Marja Kostrzewska, Adam Szarski, Artur Potocki, Stanisław Kochanowski. Z listy nr. 3: Ogrodziński Wincenty.

Okręg nr. II.: Oddano ważnych kartek 7318. Na listę nr. 1 — 5.172, na nr. 3 — 707, nr. 4 — 1439. Z listy nr. 1 — 5 mandatów, z listy nr. 4 — 1 mandat. Z listy nr. 1 wybrani: Witold Ostrowski, Artur Schroeder, Adam Skotnicki, dr. Wincenty Bogdanowski, Marjan Dąbrowski, Z listy nr. 4: Jan Stańczyk. Zastępcy: z listy nr. 1: Antoni Jarosz, Stanisław Dudek, inż. Franciszek Drobniak, inż. Tadeusz Gliński i Władysław Domański Z listy nr. 4: Łachecki Marcin.

Okręg III. Ważnych kartek oddano 8499. Na li. nr. 1 — 6096, nr. 3 — 1039, nr. 4 — 1364. Z listy nr 1 — 5 mandatów, z list nr 3 i 4 po jednym mandacie. Z listy nr. 1 dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki, ks. dr. Adrzej Meliński, poseł dr. Michał Szyszko, dr. Jan Kuhn, dr. Kazimierz Jelonek, nr. 3: dr. Bronisław Kuśnierz. Z listy nr. 4: Stefan Czerwieniec. Zastępcy: Nr. 1. Dr. Bolesław Rozmarynowicz, Tadeusz Kowalik, Helena Lipska, inż. arch. Stefan Strojek i Jan Urbański, z listy nr. 3: dr. Eugenjusz Jelonek, z listy nr. 4: Henryk Janowski.

Okręg IV. Ważnych kartek oddano 4928. Na listę nr. 1: 3601, nr. 3 —619, nr. 4 — 708 Lista nr. 1 — 4 mandaty: Dr. Bolesław Korolewicz, sen. inż. Stanisław Skoczylas, dr. Bolesław Czuchajowski i Stanisław Burtan. Zastępcy: Ludwik Warth, Stanisława Rychłowska, Józef Małeta, inż. dr Jan Krause.

Okręg V. Ważnych kartek 9530. Na listę nr. 1 5230, nr. 2 — 1574, nr. 3 — 1013, nr. 4 — 1721. Lista nr. 1 — 5 mandatów, nr. 2 — 1 mandat, nr. 4 — 1 mandat. Z listy nr. jeden zostali wybrani: dr August Chan, inż. Aleksander Bobkowski, Kazimierz Prochownik, Stanisław Rąb. Wojciech Bochenek. **Z listy nr. 2 — Fryderyk Freund,** z listy nr 4: Rudolf Bator. Zastępcy z listy nr. 1: Bronisława Bobrowska, dr. Tadeusz Dyboski, Aleksander Paluch, dr. Józef Topolnicki, Władysław Lubelski. Z listy nr. 2: Dr. Maurycy Epstein, z listy nr. 4: Henryk Peller.

Okręg VI. Ważnych kartek 16.314: Na listę nr. 1 — 2878, nr. 2: 9382, nr. 4: 2530. nr.5 — 834, nr. 6 — 315, nr. 7 275. Lista nr. 1 — 2 mandaty, lista nr. 2 — 9 mandatów. nr. 4 — 2 mandy. Wybrani: Z listy nr. 1: Jan Toboła, ks. dr. Jan Szymeczko. **Z listy nr. 2: Zygmunt Aleksandrowicz, Wolf Rosenblum, Feiwel Stempel, dr. Izaak Schwarzbart, dr. Juda Zimmerman, Salomon Bigeleisen, Hirsz Menachem Eisenstadt, dr. Ignacy Landau, Samuel Schechter.** (Jak wiadomo p. Wolf Rosenblum, który wybrany został, jakkolwiek kandydował na 11-tem miejscu, musiał zrzec się mandatu, wobec czego w składzie radców wybranych z listy Bloku Żydowskiego w okręgu VI zajdą jeszcze pewne przesunięcia. — Red. Z listy nr. 4: dr. Henryk Schreiber i Wojciech Murzyn. Zastępcy: Z listy nr. 1 — Jan Zaremba, Róża Lubieńska. Z listy nr 2.: Artur Wohl, Joachim Steinberg, inż Dawid Józef Feldman, dr. Ludwik Schermant, dr. Izaak Schenker, Nuchem Goldstein, Aron Schnur, Jakób Jozua Korngold, Jakób Salomon Goldschmidt. Z listy nr. 4: Salomon Schulem Fischgrund i Karol Pieprzyk.

Okręg VII. Ważnych kartek oddano 5667. Na listę nr. 1: 3301, nr. 3 — 410, nr. 4 — 1920, nr. 7 — 36. Z listy nr. 1 — 2 mandaty, z listy nr. 4 — 1mandat. Z listy nr. 1 dr Piotr Florczyk, Marjan Siatka, z listy nr. 4 — dr. Józef Rosenzweig. Zastępcy z listy nr. 1: dr. Juljan Nowak i Zofja Przybylska z listy nr. 4: Jan Skotnicki.

Okręg VIII. Ważnych kartek odddano 4631. Z tego na listę nr. 1: 2635, na nr. 3 — 459, nr. 4 — 1502, nr.7 — 35. Z listy nr. 1 — 2 mandaty, z listy nr. 4 — 1mandat. Z listy nr. 1 Ludwik Lazar i dr. Stanisław Klimecki. Z listy nr. 4: Kazimierz Przybyś. Zastępcy: mr. Stanisław Dymek, Józef Kawalec i z listy nr. 4: Kazimierz Bulsiewicz.

Okręg IX. Oddano ważnych kartek 5179: z tego na listę nr. 1: 2958, nr. 3 — 290, nr. 4 — 1889, nr. 7 — 42. Z listy nr. 1 — 2 mandaty, z listy nr. 4 — 1 mandat. Wybrani zostali z listy nr 1: dr. Zdzisław Kwieciński, Leon Lisiński. Z listy nr. 4: Władysław Matula. Zastępcy: Z listy nr. 1: Andrzej Orszański i Zygmunt Wrzak. Z listy nr 4: Karol Żyła.

Okręg X. Oddano ważnych kartek 6602. Z tego na listę nr. 1 — 4071, nr. 4 — 2386, nr. 7 — 146. Z listy nr. 1: 3 mandaty, z listy nr. 4 — 1 mandat. Z listy nr. 1: Rudolf Żak, Józef Michno Jan Dziedzic. Z listy nr. 4: dr. Bolesław Drobner Zastępcy: Z listy nr. 1: Franciszek Bębenek. Stanisław Żuwala, z listy nr. 4 — Jan Kremer.

Okręg XI. Ważnych kartek 11.015, na listę nr. 1 — 3883, nr. 2 — 3551, nr. 4 — 3230, nr. 7 — 251. **Listy nr. 1, 2, i 4 otrzymały po 3 mandaty.** Z listy nr. 1: wybrano: Ks. dr. Józef Niemczyński, Józef Wyrwał, Andrzej Ostrowski. Z listy nr. 2: **Henryk Taubman, Emanuel Ehrlich, Marjan Szyf.** Z listy nr. 4: dr. Romuald Szumski, Stanisław Karton, Stanisław Cekiera. Zastępcy: z listy nr. 1: Leon Miszczyński, Romuald Żebracki, Władysław Płatek. **Z listy nr. 2: Mojżesz Alter Benjamin Gelzhals, Mordke Wolf Biberstein.** Z listy nr. 4: dr. Leon Feiner, Aleksander Liebon, Piotr Kuziemski.

Kiedy zbierze się nowa Rada Miejska?

Dzisiejszy „Głos Narodu" pisze: **Nowa rada miejska zbierze się dopiero po Nowym Roku.** Obecnie jest okres wnoszenia protestów wyborczych, które mają być podobno zgłoszone w paru **okręgach. W myśl regulaminu wyborczego** protesty mogą być wnoszone w prekluzywnym terminie 7 dni od chwili zatwierdzenia aktu wyborczego i wymagają tylu podpisów, ile w danym okręgu trzeba było podpisów dla zgłoszenia listy kandydatów. Ponieważ bliskim już jest okres świąteczny, przeto zebranie się nowej rady na pierwsze posiedzenie będzie mogło nastąpić dopiero w styczniu 1934 r., **przyczem dokładna data nie jest jeszcze w tej chwili wymieniana.**

Nie ulega wątpliwości, że skład rady o tyle nie jest jeszcze ostateczny, iż w związku z objęciem przez niektórych radnych stanowiska ławników, złożą oni mandaty radzieckie, a w ich miejsce wejdą zastępcy z poszczególnych list. Ławników będzie 7, gdyż na każdą dziesiątkę radnych przypada jeden ławnik".

Ślepi pasażerowie na statku Byrda

Wellington. 13. 12. Znany podróżnik Byrd, który, jak wiadomo, obecnie jedzie do Bieguna Południowego **po 8 godzinach podróży znalazł na pokładzie swego statku 3 młodych nowozelandczyków, którzy pokryjomu dostali się na okręt.**

Fakt ten zaniepokoił oficerów, gdy statek jest tak zbyt przeciążony. Jednakże Byrd uznał za niemożliwy powrót do Wellington i pozostawił na okręcie nieproszonych pasażerów.

Dalszy ciąg mowy prokuratora w procesie lipskim

Pożar Reichstagu miał być sygnałem dla niemieckiej partji komunistycznej do wywołania rewolucji i zniszczenia istniejącego wówczas ustroju państwowego. Na ławie oskarżonych siedzą wybitni komuniści: oskarżony Torgler, przywódca niemieckiej partji komunistycznej, oskarżeni Bułgarzy, również wybitni działacze komunistyczni. Nawet van der Lubbe jest komunistą. (!)

Tu nadprokurator charakteryzuje działalność polityczną Holendra, który — jak się przyznał — był kierownikiem grupy holenderskiej młodzieży komunistycznej. W dalszych wywodach nadprokurator podkreśla, że van der Lubbe przyznał m. in., że sam dokonał podpalenia Reichstagu i że czyn jego miał być hasłem do przewrotu rewolucyjnego niemieckiego proletarjatu. Może jedynie dlatego van der Lubbe nie zgadzał się całkowicie z programem partji komunistycznej, że dążenia jej były dla van der Lubbego za mało aktywne i za mało zdecydowane.

Następnie prokurator omówił obszernie działalność niemieckiej partji komunistycznej, począwszy od r. 1918. Mówca przytoczył wiele wystąpień i posunięć partji przygotowujących zbrojną rewolucję najpierw w Niemczech, a następnie w Europie zachodniej i środkowej.

Na tem nadprokurator przerwał swoje przemówienie.

Zarządzono kilkunastuminutową przerwę. W dalszym ciągu przemówienia nadprokurator zaznaczył, że sytuacja polityczna była taka, że komuniści zaskoczeni byli przejęciem władzy przez kanclerza Hitlera w dniu 30 stycznia, jeżeli bowiem rząd narodowo-socjalistyczny skonsoliduje się — przypuszczali komuniści — wówczas albo na długo, albo na zawsze pogrzebane będą ich nadzieje. Dlatego też nie mieli oni nic do stracenia. Pożar Reichstagu był więc dla komunistów jedynie możliwą szansą, z której mogli ewentualnie wyciągnąć realne korzyści.

Następnie przemawiał oskarżyciel publiczny Parisius.

* * *

Lipsk, 13. 12. (PAT). Prokurator Parisius zaznaczył, że zadaniem jego jest uwypuklić trybunałowi czyn dokonany przez van der Lubbego. — Wspomniawszy o znanych już z przewodu sądowego faktach z życia van der Lubbego i o jego wędrówkach oraz usiłowaniach przedstania się do Rosji sowieckiej oskarżyciel twierdzi, że w Neukeln „zrodziła się zbrodnicza myśl, której realizacji podjął się van der Lubbe".

Cios dla inwalidów wojennych

Warszawa. 13. 12. Sin. Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Wagner stwierdził, że z dniem 1 kwietnia 1934 straci prawa inwalidzkie około 40.000 inwalidów oraz 7—8.000 wdów wojennych, zdolnych do pracy, nie licząc 10-procentowej zniżki samych zaopatrzeń. Poza tem nastąpi rewizja aktów inwalidzkich w kierunku ich cofnięcia.

Budżet emerytur w wydatkach wynosi 137 miljon., budżet rent 103 miljony. W dyskusji Ukraińcy domagali się przyznania inwalidom wojny ukraińskiej praw inwalidzkich.

Jako w dyskusji ostatni zabrał głos wiceminister skarbu Kozłowski, który oświadczył, że budżeki inwalidzkie będą odtąd wyłącznie oddawane inwalidom i że będą poczynione dalsze starania w kierunku udzielenia pomocy inwalidom.

—o§o—

B. pos. Mastek zachorował w więzieniu

Warszawa. 13. 12. Przebywający w więzieniu mokotowskiem b. więzień brzeski Mieczysław Mastek zachorował. Umieszczono go w szpitalu więziennym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„EMET": 1 Nie. 2 Tak 3. Już.

P. GERSTEN, TARNÓW: Prof. Müller, **Kraków,** ul. św. Wawrzyńca 41 m. 7.

LOKALE

LOKALU frontowego na Grodzkiej poszukuję. — Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Wystawa". 2297g

MIESZKANIE dla panienki (żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — ul. Bocheńska 8, m. 19.

DUŻY, frontowy pokój, słoneczny, — z osobnem wejściem, na 3 osoby do wynajęcia z utrzymaniem: Długa 38, m. 10.

MIESZKANIA 4-pokojowego z komfortem poszukuję. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie B. 8." do Adm. „N. Dziennika".

DWA POKOJE ciepłe, z kuchnią, I. piętro, centrum miasta, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Zdrowie" do Adm. „N. Dziennika". 2263g

POKOJ ciepły łazienka, utrzymanie, do wynajęcia: Starowiślna 62/3. piętro. 2275g

Nr. ZZ. IV. 96/7/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim" Nr. 282 z dnia 9 grudnia 1933 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

około 36.000 m. kwadr. szkła taflowego, przeźroczystego i matowego o grubości 2, 3, 4, 5, 7 mm.

Termin składania ofert do dnia 28 grudnia 1933

POSADY POSZUKUJĄ

SIEROTA o bardzo skromnych wymaganiach, umie szyć i zna gospodarstwo, szuka zajęcia jako towarzyszka do starszej lub chorej osoby. Zgłoszenia pod „Sierota R. R." do Adm. „N. Dziennika". 2280bp

RÓŻNE

ADMINISTRACJĘ DOMÓW na skromnych warunkach przyjmie długoletni administrator. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Porządzenie hipoteczne". 2299g

FIRANKI, KAPY, oraz różne dekoracje z artystycznych robót ręcznych wykonuje pierwszorzędnie i tanio według najnowszych żurnali krajowych i zagranicznych: Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 2285g

O KAŻDEJ OSOBIE w kraju i zagranicą poufnych informacyj udziela istniejące od 1887 r. Biuro Informacyjno-Wywiadowcze Hieronim Weiss. Kraków — Smoleńsk 16 telefon 124-53. 4542kr

„FEMINA" Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego L. 98. m. 1 — (tramwaj 2 ka) wykonuje jako specjalność czapeczki dziecięce oraz swetry, rękawiczki, szale dla sportu, według najnowszych żurnali. Haft ręczny i maszynowy. Szycie bielizny, pyjam, biustonoszów i t. p. — Lekcje trykotarstwa ręcznego i tkania. 2220a

UNIEWAŻNIA się zgubiony indeks na nazwisko Stanisławy Zilbersztejn. 2298g

UZDROWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „MASCOTTE" pod zarządem właścicielki inż. Hochstimmowej, poleca pokoje słoneczne, bieżąca zimna i ciepła woda, werandy. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Telef. 283. 4620kr

ZAKOPANE. — „SWIT", ul. Zamojskiego. Telefon 455. Zarząd E. Lustigów. Znany pierwszorzędny pensjonat, po gruntownem odnowieniu już otwarty.

ZAKOPANE. Tel. 691 „NAŁĘCZ" droga do Białego. Komfortowy pensjonat Marji Zuckermanowej Blisko terenów narciarskich. Ceny przystępne. 4586kr

ZAKOPANE. „GRANIT" tel. 278, pensjonat pełno komfortowy, bieżąca woda ciepła i zimna w każdym pokoju, tarasy, werandy, kuchnia wykwintna. Zarząd: Ettingerowa (latem Rabka „Podhalanka") Braunówna (latem Krynica) 4587kr

HOTEL RESTAURACJA „CENTRUM" W WIŚLE tel. 7. Poleca nowocześnie urządzone pokoje, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda, całodzienne utrzymanie — kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 4560kr

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.